

Dyrektor PIWet
ODWOŁANY

K. Niemczuk, były dyrektor PIWet

**Puławy/
Końskowola:**
Oplata za
śmieci w górę

S. Gołębiowski,
wójt gm. Końskowola

P. Maj,
prezydent Puław

**W środku
dodatek do gazety
Kalendarz
na Nowy Rok**

2023

**Czy w trakcie Warsztatów
Jazzowych w Puławach
doszło do molestowania**

s. 11

Wspólnota puławska

puławy.24wspolnota.pl

20 - 26 grudnia 2022 r. ■ nr 51 (497) ■ Cena 4,49 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Wieżenie za znęcanie się nad dzieckiem i kotem

Przeczytaj komentarze na:
puławy.24wspolnota.pl

STR.
11

Puławianin spędzi
za kratkami 8 miesięcy.
Sąd wydał mu także
zakaz posiadania zwierząt.

**Pow. puławski: Gdzie przyszłoroczne
dożynki powiatowe?**

s. 2

**Janowiec: Centrum Integracji
Wiejskiej w Obłachach coraz bliżej**

s. 21

**Baranów: Szachowi mistrzowie
wyłonieni**

s. 22

Żyrzyn: Odbiorca śmieci wybrany

s. 22

Markuszów: Podatki w górę

s. 23

Puławy: Wigilia Miejska za nami

s. 24

Rolnicy mają dość czekania na zapłatę. Poszli do prokuratury



Do Prokuratury Rejonowej w Puławach
wpłynęły dwa zawiadomienia dotyczące
firmy Kampol - Fruit, która nie zapłaciła
rolnikom za owoce i warzywa.

s. 8

Poszkodowani rolnicy dostarczali warzywa i owoce do zakładu Kampol - Fruit
w Rykach, a także w Milejowie

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW



☎ **500 644 661**

SKUP SAMOCHODÓW

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

**Laweta
gratis**

tel.: 512 843 897, 507 156 808

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregini Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

Dożynki powiatowe w przyszłym
roku w Janowcu

Już wiadomo, gdzie zostaną
zorganizowane przyszło-
roczne dożynki powiatowe.
Wybór padł na Janowiec
i dziedziniec parku zamko-
wego. Imprezę zaplanowano
na 27 sierpnia.

Do tej pory pierwsze infor-
macje co do dożynek pojawiały
się wraz z początkiem roku. Pod
koniec sierpnia br. organizatorem
wydarzenia była gmina Puławy,
a impreza odbyła się w Górze
Puławskiej. Tym razem znów



W Gminnym Centrum Kultury w Janowcu odbyło się spotkanie władz powiatu
puławskiego i gminy Janowiec w sprawie dożynek powiatowych, które zapla-
nowano na 27 sierpnia 2023 r.

pozostaniemy po lewej stronie
Wisły, bo w ubiegłym tygodniu
władze powiatu poinformowały,
że gospodarzem święta plonów

w 2023 r. będzie gmina Janowiec.

Starosta Puławski Danuta Smaga
spotkała się z wójtem gminy Janem
Gędkiem, dyrektorem Gminnego

Domu Kultury Michałem Kowal-
czykiem oraz dyrektorem Muzeum
Nadwiślańskiego w Kazimierzu
Dolnym Izabelą Andryszczyk,
aby omówić pierwsze szczegóły.
Datę zaplanowano na 27 sierpnia,
a miejscem zabawy będzie teren
parku zamkowego.

Jan Gędek, wójt gminy Janowiec
przyznał w rozmowie z nami, że
powrót imprezy do nadwiślańskiej
miejscowości uważa za duży sukces.
Poprzednio gmina organizowała do-
żynki powiatowe 14 lat temu.

Dominik Kęsik

Kadeci ze „Szpułek” będą się
szkolić na nowoczesnych
sprzętach

W Zespole Szkół nr 3
im. Marii Dąbrowskiej
uczniowie klas mundu-
rowych podczas lekcji
skorzystają m.in. z wirtu-
alnej strzelnicy. Placówka
otrzyma sprzęt prawdo-
podobnie w tym roku.

O tym, że młodzi kadeci ze
„Szpułek” potrzebują dobry wa-
runków, wiadomo nie od dziś.
Uczniowie bardzo mocno angażują
się w wiele przedsięwzięć, startują
w zawodach sportowo-obronnych,
jak np. „Sprawni jak żołnierze”,
w których zajmują wysokie miejsce
nie tylko w województwie lubel-
skim. Klasy mundurowe mają na-
wet własny tor przeszkód OSF do
prowadzenia zajęć w ramach szko-
lenia sprawnościowego, a we wrześ-

niu oddano do użytku kompleks
boisk sportowych. Teraz powiat
puławski, jako organ prowadzący ZS
nr 3 zamierza ponownie inwesto-
wać w tą placówkę. Z początkiem
listopada br. starostwo ogłosiło
przetarg na zakup i montaż wirtu-
alnej strzelnicy wraz z zakupem
czterech wojskowych mat strze-
leckich, czterech worków fortyfi-
kacyjnych i dwóch siatek masku-
jących. Swoje propozycje złożyły
dwie firmy - z Katowic i Szczecina.
Ostatecznie wybrano ofertę ze sto-
licy woj. zachodniopomorskiego za
156,2 tys. zł. Jak informuje Maciej
Saran, rzecznik prasowy Starostwa
Powiatowego w Puławach, umowa
nie została jeszcze podpisana przez
Ministerstwo Obrony Narodowej,
a do tego może dojść w ciągu kilku
dni.

Dominik Kęsik

A U T O P R O M O C J A

W PORTAL
INFORMACYJNY

pulawy.24wspolnota.pl

FIZJOTERAPIA
I OSTEOPATIA

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

R E K L A M A

żabka

Poprowadź
sklep Żabka
w Puławach

tel. 572 512 099

www.zabka.pl/franczyza

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-
REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Puławy: Podwyżka opłat za śmieci jednak realna

Już nie 27 zł miesięcznie od osoby a 30 zł mieszkańcy Puław będą płacić za wywóz śmieci. Zmiana wchodzi w życie od 1 lutego.

Decyzja o podwyżce zapadła podczas czwartkowej, nadzwyczajnej sesji rady miasta. To już trzecie podejście do zmiany wysokości stawki opłaty za wywóz śmieci w ciągu miesiąca. Pod koniec listopada prezydent Paweł Maj zaproponował 34 zł/os./msc za śmieci segregowane, co zdaniem władz miasta pozwoliłoby na bilansowanie się systemu śmieciowego - tzn., że pieniędzy z opłat wnoszonych przez mieszkańców wystarczyłoby na pokrycie kosztów związanych z odbiorem, wywiezieniem i utylizacją śmieci i nie trzeba byłoby dokładać z miejskiej kasy. Jednak radni odrzucili tę propozycję. Na sesji 8 grudnia wójt Puław przedstawił kolejną propozycję stawki - tym razem 31 zł, a następnie przychylając się do wniosku radnego Waldemara Kowalczyka, wprowadzając autopoprawkę podczas posiedzenia - 30 zł. Niestety przepadła w głosowaniu - 7 radnych było „za”, 7 „przeciw” i 7

wstrzymało się od głosu. Nie pomogły nawet wyjaśnienia prezesa ZUK Tomasza Wadasa. W ubiegłym tygodniu, zanim radni zagłosowali w sprawie kolejnej propozycji stawki za śmieci, głos ponownie zabrał prezes Tomasz Wadas. Przypomniał, że na wzrost kosztów obsługi systemu śmieciowego miał wpływ wzrost kosztów energii i paliwa oraz przetwarzania odpadów. Zdaniem szefa miejskiej spółki obniżenie opłaty za śmieci, ponoszonej przez mieszkańców jest możliwe poprzez zmniejszenie liczby odpadów i lepszą ich segregację. Informował m.in., że w sąsiednim Dęblinie stawki od nowego roku podniesiono z 28 zł do 37 zł. Przekonywał radę o konieczności zintensyfikowania edukacji w kwestii segregacji śmieci m. in. w szkołach i przedszkolach. Przyznał, że już jest po spotkaniu np. z członkami UTW, którzy przekazali mu pewne pomysły. Jednym z takich pomysłów jest naklejanie cen odpadów na pojemniki, żeby było wiadomo, że odpady zmieszane są kilka razy droższe od odpadów segregowanych. Wtedy to w jakiś sposób może przemówić do mieszkańców - mówił Tomasz Wadas. Radny Andrzej

Kuszyk zaproponował, by zróżnicować opłatę dla mieszkańców domów jednorodzinnych i bloków, a Sławomir Seredyn przypomniał o problemie pod-

rzucania śmieci do miejskich śmietników. Tym razem rada jednak przychyliła się do propozycji prezydenta (8 głosów „za”, 7 przeciw i 6 wstrzymu-

jących się). Zgodnie z podjętą uchwałą od lutego puławianie będą płacić 30 zł/os./msc. za śmieci segregowane, 80 zł/os./msc. w przypadku odpadów

niesegregowanych. Z kolei opłata dla rodzin wielodzietnych ma wynieść nie więcej, niż 120 zł.

Marta Pietroni

Z Y C Z E N I A



poseł **Marta**
WCISŁO

*Wesołych Świąt
Szczęśliwego
Nowego Roku 2023*

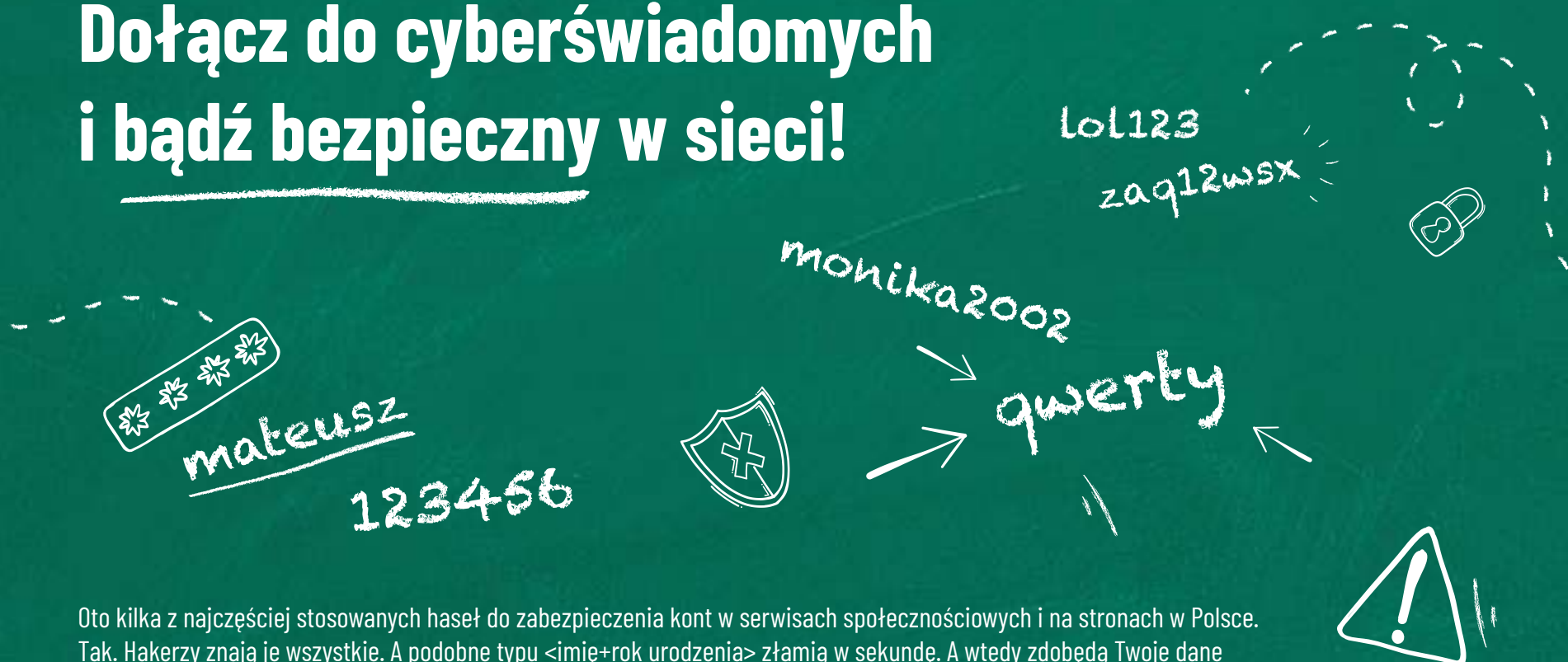
Biura poselskie:

ul. Krakowskie Przedmieście 10/5, Lublin
ul. Jana Zamoyskiego 37, Janów Lubelski
ul. Lubelska 88, Kraśnik
ul. Piłsudskiego 28, Puławy



K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

Dołącz do cyberświadomych i bądź bezpieczny w sieci!



Oto kilka z najczęściej stosowanych haseł do zabezpieczenia kont w serwisach społecznościowych i na stronach w Polsce. Tak. Hakerzy znają je wszystkie. A podobne typu <imię+rok urodzenia> złamią w sekundę. A wtedy zdobędą Twoje dane i kontakty, a nawet wyłudzą w Twoim imieniu pożyczki. Bądź świadomy tego i innych cyberzagrożeń i pomóż też chronić się przed nimi młodszym użytkownikom. Sprawdź, jak być bezpiecznym w sieci na stronie: www.lekcjezemida.pl



FUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI

Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości,
którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości.



Ministerstwo
Sprawiedliwości


Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pakowacz ręczny, Klementowice		22,8 zł/ godz	z
Kierownik działu technicznego, Puławy/ Przedsiębiorstw Nieruchomości Puławskie	1	5 500,00 zł	u
Specjalista ds technicznych, Puławy/ Przedsiębiorstw Nieruchomości Puławskie	1	5 000,00 zł	u
Sprzątaczką, Puławy		19,7zł/ godz	z
Sprzedawca, Puławy/ u Zuzi	1	3 010,00 zł	u
Piekarz, ciastkarz, Puławy/ Społem	1	3 010,00 zł	u
Pracownik obsługi kopiowni, Puławy/ Prozap	1	3 490,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Klementowice/ Zespół Szkół Agrobiznesu	0,5	1 745,00 zł	u
Piekarz, Markuszów/ u Piecyka	1	3 900,00 zł	u
Cukiernik/ pomocnik cukiernika, Markuszów/ u Piecyka	1	3 800,00 zł	u
Kierowca, Rudy	1	3 010,00 zł	u
Kierownik oddziału zamek w Janowcu/ Muzeum Nadwiślańskie	1	4 000,00 zł	u
Wychowawca internatu, Klementowice	1	3 424,00 zł	u
Blacharz samochodowy, Czesławice/ CAR -FUL	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel informatyki, Puławy/ ZSO nr.2	1	2 092,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Puławy/ ZSO nr.2	1	1 141,00 zł	u
Pedagog, Puławy/ ZSO nr.2	1	1 111,00 zł	u
Nauczyciel geografii, Puławy/ ZSO nr.2	1	1 902,00 zł	u
Nauczyciel języka polskiego, Puławy/ ZSO nr 2	1	2 853,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Puławy: Najpierw potrącił pieszą, potem spowodował kolizję

42 - letnia kobieta z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala po potrąceniu na przejściu. 80 - latek odjechał, a kilka minut później doprowadził do kolizji na innej ulicy. Tego samego dnia do potrącenia doszło również w Końskowoli.

Do niebezpiecznej sytuacji doszło w sobotę 10 grudnia około godz. 14.00 przy ul. Zielonej w Puławach. Idącą przez przejście 42 - latkę swoją hondą civic potrącił 80 - latek z Puław. Starszy mężczyzna jak gdyby



nigdy nic odjechał z miejsca zdarzenia. Kobieta z ciężkimi obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Jakby tego było mało puławianin wjechał z Zielonej

w aleję Partyzantów i tam na skrzyżowaniu z ul. Wojska Polskiego wymusił pierwszeństwo przejazdu wjeżdżając na skrzyżowanie na czerwonym świetle, dopro-

wadając do kolizji z fiatem stilo. Na szczęście 25 - letniej kierującej nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że 80 - latek był trzeźwy. Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem, natomiast za potrącenie kobiety na pasach będzie odpowiadał przed sądem. Do podobnego zdarzenia doszło niecałą godzinę później w centrum Końskowoli przy ul. Lubelskiej. Tam 19 - letni mieszkaniec gm. Kurów kierujący fordem potrącił na przejściu 15 - latka z gm. Końskowola. Chłopiec trafił do szpitala na obserwację. To, jakie konsekwencje poniesie kierowca forda zależy od obrażeń ciała poniesionych przez nastolatka.

Marta Pietroni

Ż Y C Z E N I A

**Pełnych zdrowia i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia
oraz samych sukcesów
w nadchodzącym 2023 roku**

**Klientom,
Partnerom oraz Sympatykom**

Życzą

Właściciele, Zarząd i Pracownicy

PAWTRANS®




GRUPA AZOTY



Wesołych Świąt

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych miłości, zdrowia i spokoju. Wiele łask Bożych, radosnych przeżyć, wytrwałości i pomyślności w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku 2023

życzy Grupa Azoty Puławy

W NASZE PORTALE

pulawy.24wspolnota.pl

opole.24wspolnota.pl

Czego nie może zabraknąć na ich świątecznym stole?

Boże Narodzenie i Wigilia to okres, na który przygotowujemy wiele potraw. Jednak bez niektórych nie możemy się obejść podczas wspólnego świętowania z bliskimi, bo bez nich nie wyobrażamy sobie tych świąt. A które z potraw muszą obowiązkowo pojawić się na świątecznym stole naszych vipów?

Dominik Kęsik/MP



Justyna Popiołek-Osińska,
dyrektorka Gminnej Biblioteki
w Górze Puławskiej

Na moim świątecznym stole nie może zabraknąć pierogów z kapustą i grzybami. To właściwie danie, które mogłabym jeść cały rok, bo po prostu je uwielbiam. W połączeniu z czerwonym swojskim barszczem, który co roku gotuje moja mama to uczta dla podniebienia



Monika Mocarska,
dyrektorka SP nr II w Puławach

Bez wątpienia nie może zabraknąć barszczu z uszkami, ponieważ kojarzy mi się z domem rodzinnym, a najlepszy barszcz zawsze robi mama. Wszystkie potrawy wigilijne są bardzo smaczne. W kuchni to ja i moja córka spędzamy najwięcej czasu przy ich gotowaniu



Bożena Krygier,
Przewodnicząca RM Puławy

Na naszym Wigilijnym stole musi się znaleźć w dużych

ilościach smażony karp. Wszyscy w naszej rodzinie go uwielbiają i szczerze przyznam, że jem go tylko w Wigilię. Poza karpem znajdzie się również barszcz z uszkami czy pierogi z grzybami i kapustą. Kiedyś robiłam kutię, ale wiem, że nie wszyscy przepadają za tą potrawą. Bardzo dużo gotuję przed świętami. Gdy moja mama była młodsza, to jej pomagałam, teraz cała Wigilia jest na mojej głowie. Kosztuje to trochę czasu i pracy, ale to jest Wigilia, czyli najważniejsze święto w roku

Z Y C Z E N I A

*Zdrowych spokojnych i pełnych rodzinnego ciepła
Świąt Narodzenia Pańskiego.
Odpoczynku od codziennego zabiegania oraz chwili zadumy.
Wszelkiej pomyślności w Nowym 2023 Roku
oraz spełnienia w życiu osobistym i zawodowym*

życzą

*Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy
MPWiK „Wodociągi Puławskie”
Spółka z o.o. w Puławach*



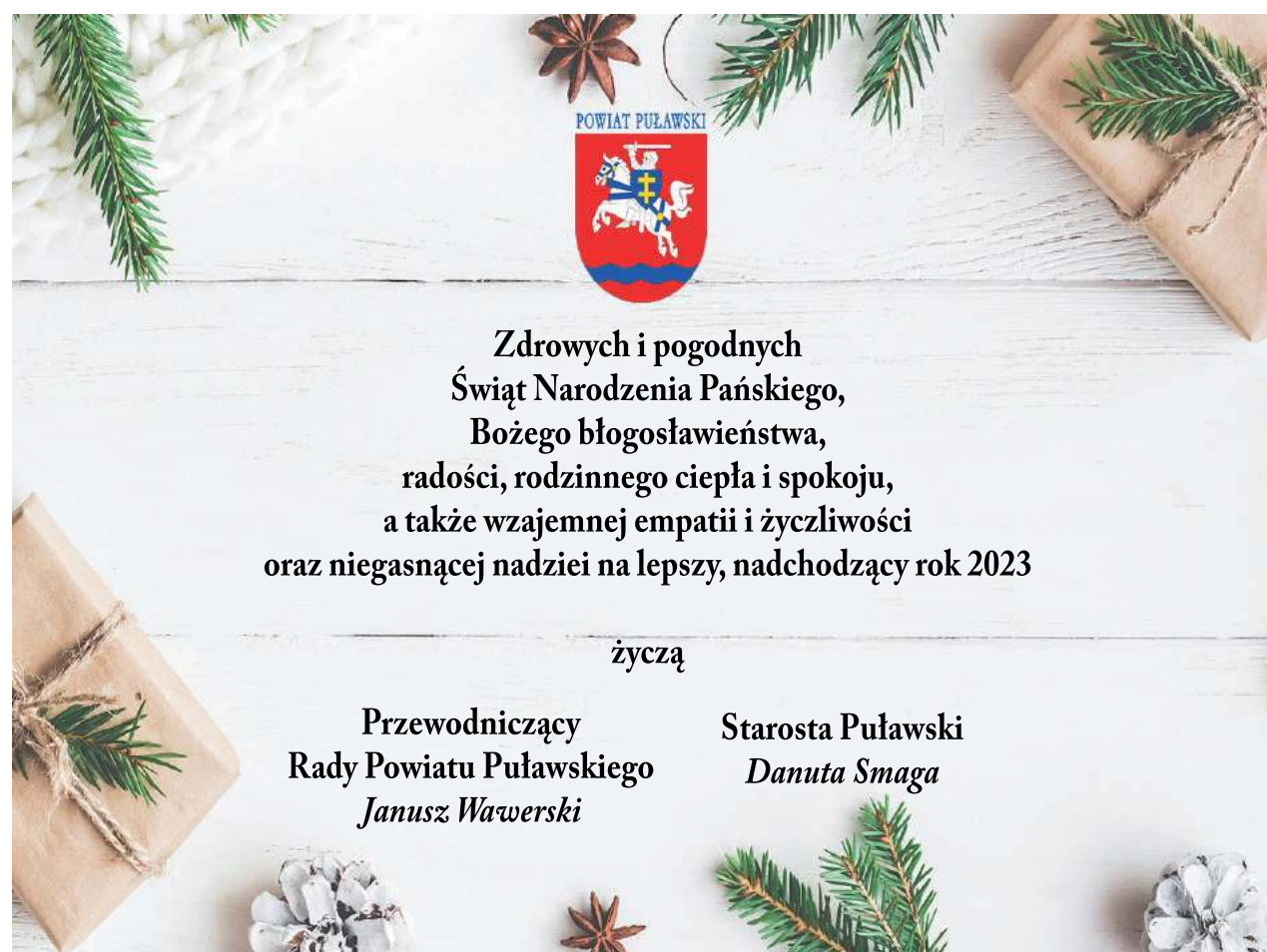
Mariusz Majkutewicz,
zastępca wójta gm. Końskowola

Na Wigilijnym stole z pewnością nie może zabraknąć smażonego karpia oraz śledzia w oleju z gotowanymi ziemniakami w mundurkach. To są potrawy, które pojawiają się co roku. Choć barszcz czerwony też jest na stole, to w ciągu roku jem go bardzo często. W domu mamy podział zadań, kto i co przyrządza. Generalnie lubię gotować, a przed Wigilią smażę karpia w jajku i bulce tartej



Łukasz Kołodziej,
kierownik Wydziału Kultury,
Promocji i Komunikacji
Społecznej w ULM Puławy

Z pewnością nie może zabraknąć klusek z makiem, ponieważ są stałym elementem stołu wigilijnego oraz dobrym uzupełnieniem dla innych tradycyjnych potraw. Bardzo lubię tę potrawę. Zdarza mi się gotować, ale niekoniecznie podczas świąt, więc zostawiam to w rękach profesjonalistów



**Zdrowych i pogodnych
Świąt Narodzenia Pańskiego,
Bożego błogosławieństwa,
radości, rodzinnego ciepła i spokoju,
a także wzajemnej empatii i życzliwości
oraz niegasnącej nadziei na lepszy, nadchodzący rok 2023**

życzą

**Przewodniczący
Rady Powiatu Puławskiego
Janusz Wawerski**

**Starosta Puławski
Danuta Smaga**

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł	20 - 22. XII Wt - Czw	23.XII Pt	24-26.XII Sb - Pn
AVATAR:ISTOTA WODY, 2D DUBBING, Sci - Fi, od 13 lat, 193 min.	12.30	11.45	Kino nieczynne
AVATAR:ISTOTA WODY, 3D DUBBING, Sci - Fi, od 13 lat, 193 min.	16.00	15.15	
AVATAR:ISTOTA WODY, 2D NAPISY, Sci - Fi, od 13 lat, 193 min.	19.45	19.00	
Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd <i>z</i> i święta: 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)			

Puławy upamiętniły Prusa



W piątek 9 grudnia na ścianie Pałacu Czartoryskich w Puławach z inicjatywy Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa oraz Towarzystwa Przyjaciół Puław odsłonięto tablicę upamiętniającą Bolesława Prusa. Uroczystość miała miejsce w 110 rocznicę śmierci wybitnego poety, związanego z Puławami - po śmierci rodziców zamieszkał u babki w Puławach, potem był studentem Wydziału Leśnego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Rolnictwa.

I N F O R M A T O R



REJESTRACJA / INFORMACJA
tel. 81 50 16 012

Nałęczów, al. Kasztanowa 6, luxmednaleszczow.pl
Poniatowa, ul. Lubelska 3, luxmedponiatowa.pl

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

**Esculap**

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

**ORTOCENTRUM**

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

 **572 33 08 33**

www.ortocentrum.pulawy.pl

Tancerze z całego kraju wezmą udział w nowej imprezie

Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” w przyszłym roku zorganizuje zawody tańeczne w Lidze WADE.

Nasze miasto doskonale się sprawdza w organizacji takich imprez. W marcu w Puławach odbywa się Turniej o Pierścień Księżnej Izabeli, który otwiera

początek sezonu turniejów tanecznych w Polsce. Okazuje się, że przyszłoroczny sezon może zacząć się jeszcze wcześniej, bo już w lutym, ponieważ w Pu-

ławach zostanie rozegrany turniej World Artistic Dance Federation. Tym razem publiczność będzie mogła zobaczyć uczestników wykonujących układy

solo, duetach czy w grupie w takich tańcach jak np. latino czy w standardzie. Na chwilę obecną nie wiadomo, gdzie odbędzie się impreza. O dalszych szczegó-

łach będziemy informować na bieżąco.

Dominik Kęsik

PUL

Dachy zawalone pod ciężarem śniegu. Zdarzenia w Zofianie i Kamienowoli

17 grudnia zawalił się dach na budynku gospodarczym w gminie Kamionka. Znajdujące się w budynku bydło ochronił strop. Dzień później w gminie Ostrówek.

Marcin Kusyk



Zgłoszenie o zawaleniu dachu w Zofianie w gminie Kamionka straż pożarna otrzymała 17 grudnia o godz. 13. Pod ciężarem śniegu zawaliła się część dachu na stodole, która pełniła także funkcję obory. W oborze znajdowało się 12 szt. bydła mlecznego, które ochronił strop. Żadna osoba nie została poszkodowana. Działania strażyaków polegały na zabezpieczeniu budynku oraz dokonaniu niezbędnych prac rozbiórkowych konstrukcji drewnianej dachu przy pomocy drabiny mechanicznej. W działaniach udział brały zastępy z JRG w Lubartowie, OSP w Samokłeskach oraz OSP w Staroście.



Dach w Kamienowoli w gminie Ostrówek zawalił się 18 grudnia około godz. 9. Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odgruzowaniu sprzętu rolniczego i zabezpieczeniu planek silosu na zboże, który znajdował się wewnątrz budynku - informuje OSP Ostrówek. W akcji brały udział zastępy OSP Ostrówek, OSP Dębica, OSP Kamienowola, JRG Lubartów.

Nowy szef PIW-et u dwukrotnie był kandydatem na rektora UP w Lublinie

Krzysztof Niemczuk już nie pokieruje instytutem. Zmiana dyrektora PIWet-u w Puławach

Szefem Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach nie jest już Krzysztof Niemczuk. Odwołał go minister rolnictwa. Wiadomo już, kto teraz pokieruje instytutem.

Dyrektor kontra wojewódzka rada

O odwołanie prof. dr hab. Krzysztofa Niemczuka apelowała

do ministra rolnictwa Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego. WRDS wytykała dyrektorowi PIW-et u, że nie podjął skutecznych działań prowadzących do zażegnania konfliktu z załogą, który trwa od czterech lat. Co miało dowodzić, Krzysztofowi Niemczukowi brakuje umiejętności i kompetencji do zarządzania Instytutem.

Krzysztof Niemczuk podkreślał, że dotychczas przeprowadzone kontrole w instytucie nie stwierdziły żadnych nieprawidłowości.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie odpowiedziało dotychczas na nasze pytanie dotyczące przyczyn odwołania Krzysztofa Niemczuka.

W piątek Ministerstwo Rolnictwa poinformowało o powołaniu nowego dyrektora PIW-et u w Puławach. Minister rolnictwa i rozwoju wsi - wicepremier Henryk Kowalczyk - wręczył akt powołania na to stanowisko Stanisławowi Winiarczykowi.

Stanisław Winiarczyk jest profesorem nauk weterynaryjnych specjalizującym się w epizootologii, tytuł profesora otrzymał w 2002 roku. Jest kierownikiem Katedry Epizootologii i Klinice Chorób Zakaźnych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. Dotychczas był m.in. członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Dwukrotnie był kandydatem na rektora UP w Lublinie.

Dominik Smagała



Stanisław Winiarczyk (na zdj. z lewej) został nowym szefem puławskiego PIW-et u. Akt powołania odebrał od ministra rolnictwa i rozwoju wsi Henryka Kowalczyka

Były przewodniczący Rady Nadzorczej Bogdanki na budowie pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej

Mirosław Kowalik, dobrze znany w Bogdanie był prezes Enei i przewodniczący Rady Nadzorczej Lubelskiego Węgla, jest dziś szefem polskiego oddziału Westinghouse, amerykańskiej firmy, której technologię wybrał polski rząd do budowy pierwszej u nas elektrowni jądrowej.

- Polskie Elektrownie Jądrowe i Westinghouse Electric Company podpisały umowę określającą zasady współpracy przy przygotowaniu procesu budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce - poinformowało 15 grudnia Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Mirosław Kowalik stanął na czele zarządu Westinghouse Polska w maju 2021 roku. Wcześniej od stycznia 2016 roku do



Mirosław Kowalik

Jako prezes Westinghouse Polska kieruje planami firmy dotyczącymi inwestycji w technologie jądrowe w Polsce, w tym dostarczenia technologii AP1000 do krajowego programu energetyki jądrowej

czerwca 2020 roku był prezesem zarządu Enei i przewodniczącym Rady Nadzorczej Lubelskiego Węgla.

Lokalizacja elektrowni jądrowej to „Lubiatowo-Kopalino” na Pomorzu, moc - do 3750 MWe.

jch

Ż Y C Z E N I A

**Pełnych radości, pokoju i szczęścia
Świąt Bożego Narodzenia**

oraz

**pomyślności w Nowym Roku
wszystkim naszym Odbiorcom**

życzy

**Zarząd, Rada Nadzorcza
i Pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Puławach.**



Zakład przetwórczy tłumaczy się z niezapłaconych faktur, a rolnicy idą do prokuratury

Spółka Kampol-Fruit, właściciel zakładów przetwórczych w Rykach i w Milejowie zalega rolnikom za dostarczone przez nich warzywa i owoce. Niezapłacone faktury tłumaczy m.in. wzrostem kosztów prądu i obsługi długu. Tymczasem poszkodowani rolnicy zgłosili sprawę prokuraturze.

Owoce i warzywa dostarczone, faktury nie zapłacone

W poprzednim numerze Wspólnoty informowaliśmy o sytuacji rolników z kilku powiatów województwa lubelskiego, m.in. z powiatu puławskiego, którym firma nie wypłaciła za dostarczone w tym roku owoce i warzywa. Z naszą redakcją skontaktowało się kilka osób, którym zakład przetwórczy w Rykach zalega od kilkudziesięciu po kilkaset tysięcy złotych.

Kampol - Fruit Spółka podejmuje próbę spłaty większości swoich zobowiązań przy zachowaniu ciągłości pracy zakładów w Rykach i Osadzie Milejów

Plantatorzy ponieśli koszty, a teraz od kilku miesięcy nie mogą doprosić się zapłaty za odstawię produkty. Spółka, której główna siedziba mieści się w Białej Rawskiej, przechodzi obecnie restrukturyzację. Swoim wierzycielom proponowała układ. Zgodnie z nim rolnicy mogą liczyć na wypłatę połowy zaległości i to w ciągu trzech lat. Ich irytację potęguje dodatkowo fakt, że z pisma z propozycją układu, jakie otrzymali, wynika, że banki i ZUS mają mieć wypłacone 100 proc. zaległych należności. Czas na wypowiedzenie się, czy popierają propozycję układu, czy nie, rolnicy mają do 29 grudnia. Jednakże z informacji, jakie docierają do nich, wynika, że spółka w dalszym ciągu kupuje towary i płaci za nie na bieżąco, nie regulując wcześniejszych zobowiązań. Jak informowali nas w ubiegłym tygodniu, na

poniedziałek 19 grudnia planowali strajk przed zakładem w Rykach.

Co z zapłatą dla rolników?

O powody braku zapłaty dla rolników firmę Kampol - Fruit próbowaliśmy zapytać, przygotowując poprzedni artykuł na ten temat. Niestety do momentu zakończenia prac nad poprzednim numerem Wspólnoty nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze pytania. Mail ze stanowiskiem przedsiębiorstwa dotarł nieco później.

Czy rzeczywiście sytuacja finansowa Kampol - Fruit nie pozwala na zapłatę rolnikom?

- Obecnie spółka podejmuje próbę spłaty większości swoich zobowiązań przy zachowaniu ciągłości pracy zakładów w Rykach i Osadzie Milejów. Zarząd spółki, pomimo piętrzących się kłopotów, zapro-

ponował swoim wierzycielom postępowanie układowe, dążąc do maksymalnej spłaty zobowiązań (w miarę posiadanych możliwości). Powodem takiej decyzji była chęć wywiązania się spółki z zawartych umów kontraktacyjnych na bieżący rok tak, by dostawcy, którym spółka w roku poprzednim zagwarantowała odbiór piodów rolnych, mogli zrealizować umowy, w przeciwnym razie po ich stronie rodziłoby się ryzyko braku możliwości zbycia towarów, a co za tym idzie, powiększenia straty - czytamy w mailu otrzymanym od firmy.

Co wpłynęło na taki wynik finansowy Kampol - Fruit i czy postępowanie restrukturyzacyjne daje efekty?

- Na stan spółki wpływ miało szereg czynników, jednak do najistotniejszych należy zaliczyć wzrost cen nośników energii elektrycznej i koszt obsługi długu - informuje kierownictwo firmy i dodaje:

- Obecnie trudno jest ocenić efekty wprowadzonego postępowania, trwa głosowanie nad układem.

Władze Kampol - Fruit pytane o to, dlaczego rolnikom

zapropoowały wypłatę jedynie połowy należnej im sumy, odpowiadają krótko:

- Spółka zaproponowała spłatę zobowiązań, uwzględniając własną sytuację finansową oraz przepisy prawa - czytamy w mailu, otrzymanym w poniedziałek 12 grudnia.

Już następnego dnia przed południem skierowaliśmy kolejne zapytanie. Byliśmy ciekawi, co firma zamierza, jeśli wierzyciele - w tym rolnicy nie poprą zaproponowanego układu? Jak będzie wyglądał dalej proces restrukturyzacji i czy wtedy rolnicy mogą liczyć na wypłatę należności z zaległych faktur i w jakiej wysokości? Tym razem także nie doczekaliśmy się odpowiedzi przed zamknięciem tego numeru naszego tygodnika.

Rolnicy tracą cierpliwość - idą do prokuratury

Plantatorzy dziwią się wyjaśnieniom władz spółki odnośnie umów kontraktacyjnych. Jak tłumaczy nam jeden z poszkodowanych już w ubiegłym roku miał problem z odzyskaniem pieniędzy za odstawię produkty. W końcu jednak faktury uregulowano. W tym roku zakład nie

podpisał z nim umowy, jednak pracownicy odpowiedzialni za pozyskiwanie towarów, skontaktowali się z nim i ponownie zaproponowali współpracę, na którą przystał.

- To nie tak, że miałbym problem ze zbytem. Sprzedałbym to gdzie indziej, są inne zakłady. Odstawiałem do nich, bo było bliżej - podkreśla rolnik.

Zniecierpliwieni plantatorzy postanowili zawiadomić o wszystkim organy ścigania.

- Złożyłem zawiadomienie do prokuratury o próbie wyłudzenia 50 proc. należności - tłumaczy jeden z poszkodowanych przez firmę Kampol - Fruit.

Jak potwierdza prokurator Grzegorz Kwit, do Prokuratury Rejonowej w Puławach w ubiegłym tygodniu wpłynęło dwa zawiadomienia w tej sprawie. Wynika z nich, że firma doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem rolników, którzy dostarczyli towar, za który przedsiębiorstwo nie zapłaciło.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku art. 286 par. 1 kodeksu karnego - oszustwa - mówi krótko prok. Kwit.

Marta Pietroni

Innowacyjna fabryka EcoPet w Nałęczowie czeka na decyzje administracyjne

W województwie lubelskim ma szansę powstać unikalna w skali europejskiej fabryka firmy EcoPet, wytwarzająca ekologiczne opakowania do żywności. Projekt architektoniczny zakłada całkowitą integrację dwupoziomowego budynku z otoczeniem poprzez m.in. pokryty zielenią dach. Inwestycja stoi jednak pod znakiem zapytania ze względu na negatywną opinię w sprawie odrolnienia terenu.

Fabryka firmy EcoPet ma zająć się produkcją opakowań i nakrętek z recyklatu rPET oraz w 100% biodegradowalnych opakowań wytwarzanych z uprawianej przez lokalnych rolników kukurydzy (PLA - polilaktyd). Są to strategiczne surowce, które mogą być wykorzystane do pakowania wody mineralnej, soków, keczupów, koncentratów owocowych, mleka czy jogurtu.

Inwestycja wyróżnia się unikatowością w skali nie tylko Polski, ale i całej Europy projektem architektonicznym przygotowanym przez biuro Unism. Dwupoziomowy budynek obejmuje podziemną fabrykę, zaaranżowaną wokół naziemnego centrum dla zwiedzających, który ma być w pełni pokryty roślinnym dachem, co zapewni mu całkowitą integrację z otoczeniem. Umiejscowiona na parterze właściwa przestrzeń zakładu będzie złożona z trzech elementów - magazynu surowców, linii produkcyjnej oraz magazynu wyrobów gotowych. Otwarty górny poziom fabryki obejmie natomiast centrum otwarte dla zwiedzających, zaplecze konferencyjne i centrum badawcze, zajmujące się tworzeniem koncepcji nowych produktów i opracowywaniem techniki ich wytwarzania, m.in. w pełni biodegradowalnych, które można poddać procesom kompostowania. Koncepcja architektoniczna fabryki EcoPet została zaprezentowana w renomowanym portalu dezeen.com,



jednym z najpopularniejszych serwisów internetowych poświęconych architekturze i wielu innych branżowych, uznanych tytułach.

- W przeciwieństwie do typowej zabudowy przemysłowej na dużą skalę, fabryka EcoPet ma pozostać w pełnej symbiozie z naturą poprzez wtopienie swojej formy w lokalny krajobraz. Jest to model fabryki przyszłości, niezwykle wrażliwy na środowisko wiejskie - mówi Artur Zakrzewski z biura architektonicznego Unism. - Mamy nadzieję, że stanie się ona wzorem dla podobnych projektów w Polsce - dodaje.

Oprócz wyjątkowych rozwiązań architektonicznych zakład będzie w pełni ekologiczny - będzie spełniać przepisy prawa unijnego i krajowego w zakresie m.in. redukcji emisji. Poprzez zastosowanie nowoczesnych rozwiązań o neutralnym wpływie na środowisko, produkcja ma być niezwykle czysta, o niskim poziomie hałasu. Zakład ma również wykorzystywać najbardziej nowatorskie rozwiązania technologiczne, takie jak m.in. w pełni zautomatyzowana linia produkcyjna czy autonomiczne roboty mobilne w magazynach, jeszcze bardziej zwiększające wydajność produkcji.

Zakład EcoPet ma szansę stać się modelowym przykładem innowacyjnego podejścia do



industrializacji terenów wiejskich, które mogą być atrakcyjne zarówno dla biznesu, jak i dla młodych ludzi, szukających ciekawej pracy w nowoczesnej firmie. Inwestycja uzyskała poparcie zarówno ze strony Burmistrza Nałęczowa, jak i Marszałka Województwa Lubelskiego. Wsparcie celowe dla budowy fabryki EcoPet w konkretnej lokalizacji w 2019 roku przyznało także Ministerstwo Rozwoju, w ramach funkcjonowania tzw. Starachowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Budowa zakładu stoi jednak pod znakiem zapytania ze względu na odmowną decyzję Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie odrolnienia terenu, na którym ma się on znajdować. Resort motywuje to ochroną gruntów rolnych. Wniosek w tej sprawie do ministerstwa, zgodnie z obowiązującym prawem, skierował Burmistrz Nałęczowa. Inwestycja ma zapewnić dodatkowe wpływy do lokalnego budżetu oraz atrakcyjne miejsca pracy, co jest niezwykle istotne zwłaszcza z punktu widzenia obecnych trendów demograficznych, pokazujących postępujący proces migracji z terenów wiejskich do dużych miast. Teren, na którym ma powstać zakład, znajduje się blisko linii kolejowej oraz obwodnicy Nałęczowa, czyli na obszarze, który



jest wprost dedykowany do wykorzystania go do celów przemysłowych. Unikalna pod względem architektonicznym, w pełni ekologiczna inwestycja, to również promocja dla regionu. Modelowa fabryka ma bowiem szansę stać się wizytówką Nałęczowa nie tylko w Polsce, ale w całej Europie.

- Projekt ECOPET może stać się ciekawą alternatywą dla wyludniającej się polskiej wsi i dać szansę młodym ludziom na rozwój w dziedzinie nowych technologii, przy jednoczesnym kontynuowaniu działalności rolniczej. Szkoda, że Ministerstwo Rolnictwa tej szansy nie widzi - mówi Krzysztof Weka, Prezes Zarządu EcoPet sp. z o.o.

Zgodnie z ustawą z 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, organ administracji wydając decyzję w sprawie wyrażenia zgody na przeznaczenie gruntu rolnego na nierolniczy, powinien kierować się nie tylko celami ochrony gruntów rolnych, lecz także słusznym pojętym interesem społecznym. W związku z negatywną decyzją Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawa czeka na rozpatrzenie przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym. Rozprawa zaplanowana jest na 21 grudnia bieżącego roku.

Szpital po artykule „Wspólnoty”: Dokładamy należytej staranności. Paulina i Tomasz: „Przepraszamy” za kłopot...

Szpital i jego lekarze nie mają sobie nic do zarzucenia - tak wynika ze specjalnego komunikatu dyrektora SPZOZ-u. Chodzi o historię Pauliny i Tomasza Sikorów. Para stoi na stanowisku, iż w lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu.

Szpital: Zero uchybień

„Stanowisko szpitala wobec medialnych doniesień” zostało opublikowane na stronie internetowej SPZOZ-u w Lubartowie w piątek, 16 grudnia. W krótkim komunikacie dyrektor odnosi się do artykułu „Wspólnoty Lubartowskiej”, w którym opisujemy sprawę Pauliny i Tomasza Sikorów.

„Dyrektor SPZOZ w Lubartowie oświadcza, że personel Szpitala dokłada należytej staranności, udzielając świadczeń zdrowotnych pacjentom. Wszelkie informacje jakoby w Szpitalu miały być prowadzone jakiegokolwiek działania w kierunku usuwania zdrowego płodu, są nieprawdziwe i należy je stanowczo zdementować” - czytamy w komunikacie podpisanym przez Mirosława Makarewicza, dyrektora lubartowskiego szpitala.

Dalej szef placówki podkreśla, że w latach 2020 i 2021 w szpitalu odnotowano 2042 porody, czyli największą liczbę porodów przyjętych w szpitalach powiatowych w województwie lubelskim.

- Pacjentka wypisała się ze szpitala na własne życzenie. Sprawa na nasz wniosek została przekazana do Izby Lekarskiej.

Dyrektor SPZOZ w Lubartowie oświadcza,

że personel Szpitala dokłada należytej staranności, udzielając świadczeń zdrowotnych pacjentom. Wszelkie informacje, jakoby w Szpitalu miały być prowadzone jakiegokolwiek działania w kierunku usuwania zdrowego płodu, są nieprawdziwe i należy je stanowczo zdementować. Podkreślić należy, że w roku 2020 odnotowano liczbę 1015 porodów, natomiast w roku 2021 liczba ta wynosiła 1027 porodów, co sprawia, że mamy największą liczbę urodzeń wśród szpitali powiatowych w województwie lubelskim. Świadczy to o tym, że jakość opieki medycznej nad kobietami w ciąży jest świadczona na bardzo wysokim poziomie.

Mirosław Makarewicz, dyrektor SPZOZ w Lubartowie

Po przeprowadzeniu wewnętrznych ustaleń nie widzimy w tej sprawie żadnych uchybień ze strony szpitala, opieramy się na dokumentacji medycznej i stanie faktycznym. Dlatego sami chcemy, żeby Izba Lekarska ustosunkowała się do tej sytuacji - dodaje Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka szpitala w Lubartowie.

„Przeprosiny”

Paulina i Tomasz Sikorowie są oburzeni stanowiskiem szpitala.

„Chcielibyśmy przeprosić za trud, który przez nas państwo ponieśli. Za to, że trafiłam do akurat tego szpitala” - ironizują w liście, który przesłali do redakcji „Wspólnoty”.

Zaprzeczają, by Paulina wyszła ze szpitala na własne żądanie, a potem zapisała się na wizytę do lekarki, która postawiła błędną diagnozę. Kobieta podkreśla, że jest dumna z odwołania przyjęcia tabletki na oczyszczenie macicy.

„W szpitalu po wykonaniu badania USG odmówiłam przyjęcia tabletki na oczyszczenie macicy. Lekarze odpowiedzieli mi na to: „nic więcej dla pani nie możemy zrobić” - relacjonują.

Pytają dyrektora o konsekwencje wobec lekarzy, które - według relacji naszych rozmówców - zapowiadał wyciąg-

nać. I chwałą postawę doktora Mohammada Suleimana.

Chybiona diagnoza: poronienie chybione

W artykule „W lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu? Lekarze orzekli, że płód jest martwy. A rozwija się prawidłowo” opisałyśmy historię pary z miejscowości Lipniak w gminie Kock.

Paulina Sikora trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie. Diagnoza: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia.

Następnego dnia, już na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na Oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła.

Obecnie ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej, ciąży.

Dominik Smagała



Drogi Panie dyrektorze oraz Pani rzecznicz, w odpowiedzi chcielibyśmy przeprosić za trud, który przez nas państwo ponieśli. Za to, że trafiłam do akurat tego szpitala. Odpowiadając na Państwa komentarz.

Nie zapisałam się po wyjściu ze szpitala na wizytę do lekarki, która jako pierwsza postawiła diagnozę o poronieniu chybionym i która jednocześnie podpisała się na moim wypisie ze szpitala. Lekarka sama zaprosiła mnie na wizytę. Pozostawiłam to bez komentarza. Czy Pani rzecznicz w mojej sytuacji umówiłaby się na wizytę u tej lekarki? Nieprawdą jest, że na własne żądanie wypisałam ze szpitala. Ze szpitala wypisał mnie lekarz, o czym świadczy karta wypisu i znajdująca się na niej pieczęć.

W szpitalu po wykonaniu badania USG odmówiłam przyjęcia tabletki na oczyszczenie macicy. Lekarze odpowiedzieli mi na to: „nic więcej dla pani nie możemy zrobić”. Potwierdza to karta wypisu: „Pacjentka wypisana do domu z powodu braku decyzji”.

Jestem dzisiaj dumna z tego, że odmówiłam przyjęcia tabletki. Gdybym ją przyjęła, nie byłoby sprawy. Przepraszam, jak na wstępie, że przeszkodziłam tą decyzją w Państwa pracy.

Panie Dyrektorze, ja - Tomasz Sikora - dziękuję Panu za rozmowę w szpitalu. Wydał się Pan wtedy osobą godną sprawowania funkcji dyrektora. Zagwarantował Pan wówczas, w obecności świadków, że wyciągnie Pan konsekwencje wobec podwładnych w związku z tą sprawą. Przekonywał Pan, że rozumiem, co przeżywamy. Teraz już wiemy, jakie jest Pana ostateczne stanowisko w tej sprawie.

Niech Pan dyrektor, Pani rzecznicz oraz lekarze, którzy trwali przy błędnej diagnozie, już teraz zastanowią się, jak odpowiedzą na pytanie, które zostało im zadane za dwa lata: Dzień dobry, jestem Staś/ Marysia i mam pytanie: co byłoby dzisiaj ze mną, gdyby moja mama wzięła tamtego dnia w 2022 roku tabletkę, którą chcieli podać jej lekarze w szpitalu? Może umiecie Państwo od-

powiedzieć na to pytanie już dzisiaj? Skoro przecież nic się nie stało. Waszą odpowiedź, jeśli tylko pozwolicie, chciałbym nagrać w obecności przedstawicieli mediów. Najlepsze w tym wszystkim jest to, że udało się nam poznać doktora Mohammada Suleimana. I za to szpitalowi w Lubartowie dziękujemy, bez cienia ironii. To świetny fachowiec, ale przede wszystkim dobry człowiek. Dla nas jest najlepszym ginekologiem świata. Bo to on uratował nas przed zawaleniem się naszego świata. Dziękujemy, Doktorze! Szpital powinien być dumny z takich medyków. Szanujcie takich lekarzy. A także pacjentów.

Życzymy Dyrekcji oraz Pracownikom szpitala wesołych, ciepłych oraz przede wszystkim szczerych świąt w gronie rodzinnym. Wszystkim pacjentom Oddziału Ginekologii życzymy, by mieli tyle szczęścia, co my i trafili na takiego specjalistę, jakim jest doktor Suleiman.

Z wyrazami szacunku,
Tomasz i Paulina Sikorowie.

Zwłoki 64-latka znalezione przy drodze w Szaniawach Matysach

**POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA TRZEBIESZÓW**
Przy drodze w miejscowości Szaniawy – Matysy znaleziono ciało 64-letniego mężczyzny. Obok niego leżał rower.

Zwłoki mężczyzny pochodzącego z gminy Trzebieszów z Szaniaw Matysów ktoś zobaczył przy drodze we wsi około

godziny 10 rano w czwartek 15 grudnia. Niedaleko ciała leżał rower.

Wezwano na miejsce policję i pogotowie.

Przybyli na miejsce policjanci stwierdzili, że przy drodze leży mężczyzna, który nie daje oznak życia. Wspólnie z zespołem ratownictwa medycznego podjęli czynności ratunkowe. Nie udało się przywrócić mu krążenia

i został stwierdzony zgon - informuje Maciej Zdunek z KPP Łuków.

Będzie sekcja zwłok

Na miejscu policjanci pracowali wspólnie z prokuratorem. Zabezpieczyli ślady i wykonali czynności procesowe. Ciało 64-letniego mężczyzny zostało zabezpieczone w celu przeprowadzenia sekcji zwłok.

- W komendzie zostanie przeprowadzone postępowanie, aby ustalić szczegółowe okoliczności tego zdarzenia. Nie jest pewne, jaka była przyczyna śmierci tego mężczyzny. Będziemy ustalali, czy doszło do zdarzenia drogowego, czy nie doszło przypadkiem do nieszczęśliwego wypadku bądź do śmierci mężczyzny z innych przyczyn zdrowotnych - tłumaczy Zdunek.

Ciało mężczyzny nie nosiło obrażeń zewnętrznych czy uszkodzeń charakterystycznych dla wypadku drogowego, ale nie można tego wykluczyć. Mężczyzna prawdopodobnie nie leżał długo na drodze, ponieważ jest to droga uczęszczana. Służby od razu udały się na miejsce. Ważne będą wyniki sekcji zwłok oraz analiza śladów i dowodów, które zostały zabezpieczone na miejscu.

Był słabego zdrowia

Jak się dowiedzieliśmy zmarły 64-latek mieszkał sam w Szaniawach Matysach. Ostatnio podupadł na zdrowiu, kilka razy leżał w szpitalu. Słabo chodził, często o lasce. Jeździł rowerem na zakupy.

- Pewnie jechał do sklepu i się przewrócił. Coś go złapało, może serce nie wytrzymało - mówią mieszkańcy. Zmarły pozostawił żonę i synów.

Artur Barciś w Łęcznej: Czasami mam wrażenie, że niektórzy politycy kopiują Czerepacha jeden do jednego

Grałem w takim spektaklu Teatru Telewizji Aleksandra Fredry „Nikt mnie nie zna” i tam była kwestia: „w Łęczny na jarmarku”. Dlatego pamiętałem o Łęcznej i też teraz sobie pomyślałem: „pojadę na jarmark do Łęcznej” - zaczął Artur Barciś. - Zapraszamy w poniedziałki - odpowiedzieli łęcznianie.

Spotkanie z aktorem teatralnym i filmowym, znanym m.in. z seriali „Ranczo” i „Miodowe lata” odbyło się 6 grudnia, w Mikołajki w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Łęcznej. Artur Barciś odpowiadał na pytania zadawane przez Joannę Wronisz, pracowniczkę biblioteki.

W pierwszej klasie podstawówki byłem najmniejszy w całej szkole. Byłem bardzo wrażliwym dzieckiem, miałem okropne kompleksy

Mówił m.in. o swoim dzieciństwie spędzonym na wsi pod Częstochową. - W pierwszej klasie podstawówki byłem najmniejszy w całej szkole. Byłem bardzo wrażliwym dzieckiem, miałem okropne kompleksy. A rówieśnicy łapali mnie i wnosili na wysoką szafę na korytarzu w szkole. Potem uciekali, wiedząc, że ja z tej szafy nie zeskoczę, bo jest za wysoka. Siedziałem na tej szafie i płakałem zwyczajnie upokorzony, to było straszne. Dopiero jak szedł nauczyciel albo woźny to mnie z tej szafy ściągnął – opowiadał Barciś.

Pokochał scenę i brawa

Dodał jednak, że ta szkoła miała „jedną z największych możliwych zalet” – prawdziwą scenę z kulisami i kurtyną. Okazało się też, że Artur Barciś śpiewa najlepiej w szkole, dlatego występował na tej scenie jako solista.

- Chór był za mną, a ja z przodu, i śpiewałem „Umarł Maciek, umarł” albo „Cała sala śpiewa z nami” i oczywiście byłem najszcześniejszym dzieckiem na świecie, bo znowu byłem wyżej, tak jak na tej szafie, ale



W spotkaniu z Arturem Barcisem wzięło udział około 50 osób

„Jak grałem Norka, to nie mogłem przejść przez ulicę, żeby za plecami nie usłyszeć: - Norek, do kanału!”. Albo jakaś pani przechodziła i mówiła: - Tadzik, na górę”

na scenie nie czułem się upokorzony, a wręcz przeciwnie – byłem przeszcześnie. Bo jak śpiewałem, to wszyscy na mnie patrzyli z podziwem, a jeszcze jak kończyłem, to bili mi brawo. Pokochałem ten dźwięk – mówił Barciś, który dodał, że już w podstawówce postanowił, że zostanie aktorem.

- Już wtedy też rozpoznałem, że mam coś, czego inni nie mają i na przykład jak pani na języku polskim kazała nauczyć się wiersza, to ja byłem tym, który rozumiał, co mówi – opowiadał aktor.

Dzięki swoim zdolnościom Barciś recytował wiersze na różnego rodzaju akademiach w szkole podstawowej.

- Dla mnie ważne było to, że występuję na scenie i że na tej scenie jestem bezpieczny. Tam mi nikt nic nie może zrobić, nikt mnie nie skrzywdzi. Tam byłem szczęśliwy. I dlatego postanowiłem zostać aktorem – mówił Barciś.

Przez wzrost i wagę miałem problem z dostaniem się do szkoły aktorskiej

Opowiadał też, że przez jego wzrost i wagę miałem problem z dostaniem się do szkoły aktorskiej. Kiedy próbował dostać się do

łódzkiej filmówki, to połowa komisji chciała go przyjąć, a druga połowa była całkiem przeciw. Ostatecznie jednak ci na „nie” dali się przekonać i Barciś ukończył Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Teatralną i Telewizyjną w Łodzi.

Tadek z „Miodowych lat”, „Czerepach” z „Rancza”

Po ukończeniu uczelni grał w największych polskich produkcjach, m.in. w dziewięciu częściach „Dekalogu” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego, „Znachorze” czy „Człowieku z żelaza”.

Ogromną popularność przyniosły mu role w serialach telewizyjnych - Tadeusza Norka w „Miodowych latach” i Arkadiusza Czerepacha w „Ranczu”.

Aktor wspominał w Łęcznej, że popularny w latach 90. serial „Miodowe lata” był nie lada wyzwaniem i wymagał od aktorów dużej dyscypliny, ponieważ był kręcony na żywo z udziałem publiczności. Ale przynosił też ogromną satysfakcję, bo w czasie emisji serialu pustoszyły polskie ulice.

Gość łęczyńskiej biblioteki nie mógł się też nachwalić genialnego scenariusza „Rancza”, klucza do jego sukcesu. Był to kolejny serial nagrany



Po spotkaniu był czas na wspólne zdjęcie i autografy. Odtwórca roli Norka i Czerepacha podpisywał książki „Rozmowy bez retuszu” i „Aktor musi grać, by żyć”. Są to wywiady-rzeki z Barcisem, które można wypożyczyć także w łęczyńskiej bibliotece

przez Barcisia w duecie z Cezarym Żakiem.

Barciś wspominał, że przygotowania do kolejnych odcinków „Rancza” trwały długo, bo aktor miał naprawdę dużo tekstu do nauczenia.

- A ponieważ Arkadiusz Czerepach jest politykiem, to polityk musi mówić szybko, bardzo precyzyjnie, bo wie, że większość tego, co mówi to kłamstwa. Czasami mam wrażenie, że niektórzy politycy kopiują Czerepacha jeden do jednego – stwierdził Barciś.

„Niektóre panie spluwały na mój widok”

Mówił też, że widzowie utożsamiają sobie aktora z graną postacią, z czym wiązały się pewne problemy.

- Pamiętam, że jak grałem Norka, to nie mogłem przejść

„Ponieważ Arkadiusz Czerepach jest politykiem, to polityk musi mówić szybko, bardzo precyzyjnie, bo wie, że większość tego, co mówi, to kłamstwa”

przez ulicę, żeby za plecami nie usłyszeć: „Norek, do kanału!”. Albo jakaś pani przechodziła i mówiła: „Tadzik, na górę” - opowiadał aktor.

- Potem z kolei, jak zacząłem grać Czerepacha w „Ranczu”, który na początku był straszną swołoczą, to niektóre panie spluwały na mój widok. Słyszałem też takie szeptki: „zobacz, ta szuja, bym podeszła i tak trzasła w ten pysk!”, więc chyłkiem, chyłkiem umykałem. Miałem też przygodę, gdy „Ranczo” już królowało na ekranach, a „Miodowe lata” ciągle jeszcze były powtarzane. Jednemu facetowi wymieszały się

te role. Podszedł do mnie taki lekko nawalony i mówi: „Norek, ale się z ciebie szuja zrobiła!” - tymi anegdotami Barciś kolejny raz wywołał śmiech osób zgromadzonych w bibliotece.

Uczestnicy spotkania pytali aktora m.in. o to, czy woli grać role pozytywne, czy też negatywne. Barciś odpowiedział, że te drugie, co ostatnio trafia mu się coraz częściej dzięki zapuszczonej brodzie.

Na spotkanie z Barcisem w łęczyńskiej bibliotece przyszło około 50 osób.

Kamil Kulig

REG

Więzienie za znęcanie się nad dzieckiem i kotem

Na 8 miesięcy więzienia skazał puławski sąd 40-letniego puławianina, który w ubiegłym roku wszczął domową awanturę, znęcał się psychicznie nad 10-letnim synem, a na oczach dziecka znęcał się nad kotem. Mężczyzna ma zapłacić też 2 tys. zł na rzecz organizacji zajmującej się zwierzętami i ma 3-letni zakaz posiadania zwierząt.

Awantura z finałem w areszcie

Chodzi o zdarzenie z listopada ubiegłego roku bloku na jednym z puławskich osiedli. Sąsiedzi wezwali policję, kiedy w jednym z mieszkań usłyszeli odgłosy awantury. Z relacji świadków wynika, że puławianin miał pod nieobecność żony zaopiekować się ich synem. Mężczyzna w tym czasie wszczął awanturę i na oczach dziecka zaczął znęcać się nad 14-tygodniowym kotem. Rzucił nim o szybę i przygniótł go kilkukilogramowym drapakiem. Pomoce dziecku i zwierzęciu udzielili sąsiedzi. Interwenujący funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość

wtedy jeszcze 39-latka. Alkomat wskazał trzy promile alkoholu w organizmie. Zwierzę z licznymi obrażeniami trafiło do lecznicy weterynaryjnej. - Kokos miał zmiażdżone kręgi, stracił wzrok. Walka była długa i kosztowna - mówią wolontariusze z puławskiego oddziału TOZ.

Puławianin z zarzutami i wyrokiem

Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się psychicznego nad synem i nad zwierzęciem oraz spowodowania u niego obrażeń ciała. Już wtedy prokurator zastosował wobec niego zakaz posiadania kotów oraz dozór policji. Wyrok w sprawie za-

padł 8 grudnia w Sądzie Rejonowym w Puławach. Zgodnie z nim 40-letni dziś mieszkaniec Puław został skazany na 8 miesięcy więzienia. Ma też zapłacić 2 tys. zł na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oddział w Puławach i zakaz posiadania zwierząt na okres 3 lat. Wyrok jest nieprawomocny. - Wyrok uznajemy za ważny precedens, bo dotychczas bardzo rzadko w takich sprawach zapadały wyroki bezwzględnego pozbawienia wolności. Niech to będzie przestroga dla innych i sygnał świadczący o tym, że dla ludzi krzywdzących zwierzęta nie ma pobjaźnienia - podkreślają wolontariusze z TOZ.

Marta Pietroni

Czy podczas warsztatów jazzowych w Puławach doszło do molestowania?

Zarzut molestowania seksualnego nieletnich usłyszał muzyk jazzowy i kompozytor Krzysztof S., związany m.in. ze znanym programem telewizyjnym „Tęczy Music Box”. Do czynów o charakterze pedofilskim miało dochodzić także w 2017 r. podczas warsztatów jazzowych w Puławach.

O sprawie poinformowały ogólnopolskie media. W ubiegłym tygodniu Prokuratura Okręgowa w Warszawie postawiła Krzysztofowi S. zarzut za art. 200 par. 2 kodeksu karnego, dotyczący seksualnego wykorzystywania małoletniego. Do czynów miało dochodzić w 2017 r. w Puławach w czasie trwających tu latem warsztatów jazzowych. Jak informuje rzeczniczka warszawskiej prokuratury, muzyk nie przyznał się i odmówił składania wyjaśnień.

Jak donoszą serwisy informacyjne, Krzysztof S. już wcześniej miał molestować członkinie zespołu dziecięcego „Tęcza” oraz uczestników nagrań popularnego niegdyś programu TVP „Tęczy Music Box” i „Co jest grane?”. Jego ofiarami miały być nastoletnie dziewczynki, które np. nocowały u niego po pracy nad produkcją oraz chłopcy. O traumie wykorzystywanych informowali m.in. dziennikarz TVP Info Krzysztof Zielke oraz współpracująca z „Dużym Formatem” Gazety Wyborczej - Iza Michalewicz. W 2019 r. prokuratura z zawiadomienia dwóch pokrzywdzonych wszczęła nawet postępowanie wobec muzyka, ale umorzono je ze względu na przedawnienie. Wówczas Krzysztof S. od początku zaprzeczał pomówieniom, twierdząc, że burzę wokół jego osoby rozpętała jedna z byłych współpracownic, która chciała od niego dużej sumy pieniędzy, a po odmowie zaczęła oczerniać.

Marta Pietroni

Wpadł do studni na posesji. Nie udało się go uratować

We wtorek (12 grudnia) wieczorem w miejscowości Biskupie w gminie Wysokie na terenie powiatu lubelskiego starszy mężczyzna wpadł do studni na jednej z posesji.

Interweniowali m.in. strażacy z OSP KSRG Dragany. - Podczas naszego dojazdu na miejsce dotarł Zespół ratownictwa medycznego. Po rozpoznaniu dojechał do nas zastęp z JRG. Bychawa. Jeden z ratowników został

opuszczony do studni po Mężczyznę. Po wydobyciu go ze studni stwierdziliśmy brak oznak życiowych. Na miejscu została zadysponowana również Specjalna Grupa Ratownictwa Wysokościowego z JRG 2 Lublin. Po prawie 2

godzinach działań wróciliśmy do koszar - informuje OSP KSRG Dragany.

Lekarz stwierdził zgon.

Joanna Niecko

INFORMACJA PRASOWA

Ruch zastąpi prawie każdy lek, podczas gdy żaden lek nie zastąpi ruchu

dr Wojciech Oczo - nadworny lekarz królów polskich: Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy

Wśród państw europejskich Polska należy do grupy o podwyższonym ryzyku wystąpienia chorób sercowo-naczyniowych. Dane statystyczne wskazują, że rośnie liczba Polaków z różnymi schorzeniami układu krążenia, które - jeśli nie są leczone - prowadzą do obniżenia jakości życia i skrócenia jego długości. Choroby układu sercowo-naczyniowego stanowią najczęstszą przyczynę umieralności w Polsce.

Oto tylko niektóre liczby, które obrazują powagę problemu:

- ❖ Śmiertelność z powodu chorób układu sercowo-naczyniowego w Polsce jest wyższa o 59% w porównaniu ze średnią wszystkich krajów grupy OECD.

- ❖ W 2019 roku zarejestrowano w Polsce łącznie 86 116 zgonów z powodu chorób układu krążenia, w tym 21 724 zgony z powodu choroby niedokrwiennej serca i 15 903 zgony z powodu choroby naczyń mózgowych (dane GUS).

- ❖ W 2021 roku zarejestrowano 22 248 przypadków ostrego zawału serca, 15 171 - dusznicy bolesnej, 9373 - zatoru płucnego, 17 739 - udaru mózgu oraz 4201 - tętniaka i tętniaka rozwarstwiającego aorty (dane ZUS).

Wspólnymi siłami możemy te liczby zmienić!

Rehabilitacja przynosi następujące efekty:

- ❖ modyfikuje czynniki ryzyka choroby niedokrwiennej serca,
- ❖ poprawia funkcje śródbłonna naczyń,
- ❖ hamuje rozwój miażdżycy i przyczynia się do jej regresji,
- ❖ poprawia wydolność układu krążeniowo-oddechowego,
- ❖ poprawia funkcje narządu ruchu i sprawność psychofizyczną,
- ❖ poprawia jakość życia pacjentów i je wydłuża.

Według najnowszych wytycznych Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego z 2022 roku **znaczenie rehabilitacji w leczeniu schorzeń układu sercowo-naczyniowego jest tak samo ważne jak zażywanie leków.**

Podstawą skierowania na rehabilitację w ramach prewencji rentowej ZUS jest orzeczenie o potrzebie rehabilitacji leczniczej. Lekarz orzecznik ZUS może je wydać:

- ❖ na wniosek lekarza leczącego,
- ❖ przy ustalaniu uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego,
- ❖ przy orzekaniu o niezdolności do pracy do celów rentowych,
- ❖ przy kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy oraz wystawiania zaświadczeń lekarskich.

Wniosek o rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS może wystawić każdy lekarz, który prowadzi leczenie pacjenta. Wystarczy poprosić swojego lekarza o taki dokument i złożyć go w najbliższym placówce ZUS. Lekarz może także wystawić wniosek w formie elektronicznej na PUE ZUS.

Dlatego zachęcamy Państwa do skorzystania z bezpłatnego programu rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej w schorzeniach układu krążenia. Udział w 24 dniowym turnusie rehabilitacyjnym daje szansę na utrzymanie bądź przywrócenie zdolności do pracy. Może wpłynąć na wzrost bieżących dochodów, a w przyszłości - na wyższą emeryturę.

Program rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS w schorzeniach układu krążenia jest przeznaczony dla osób, które zmagają się z chorobami serca i naczyń krwionośnych, ale chcą jak najdłużej pozostać aktywne zawodowo.



Z tej formy rehabilitacji mogą skorzystać osoby:

- ❖ ubezpieczone w ZUS, które są zagrożone całkowitą lub częściową niezdolnością do pracy,
- ❖ uprawnione do zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego po ustaniu tytułu do ubezpieczenia chorobowego lub wypadkowego,
- ❖ które pobierają rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

Kompleksowa rehabilitacja kardiologiczna jest prowadzona zgodnie z obowiązującymi standardami opracowanymi przez Polskie Towarzystwo Kardiologiczne.

W trakcie turnusów rehabilitacyjnych każdy uczestnik ma indywidualnie ustalony plan usprawniania, dostosowany do swoich możliwości.

Opiekę nad uczestnikami w ośrodkach sprawują doświadczone zespoły medyczne, które składają się z lekarzy, fizjoterapeutów i psychologa.

Aktywności ruchowej towarzyszą treningi relaksacyjne oraz prelekcje dotyczące chorób, z którymi zmagają się uczestnicy turnusu. Prowadzący wykłady promują zdrowy styl życia i zdrowe żywienie, a także omawiają zagrożenia środowiskowe.

Serdecznie zapraszamy Państwa do odwiedzenia naszej strony internetowej www.zus.pl/swiadczenia/prewencja-i-rehabilitacja/prewencja-rentowa/, gdzie znajdzie Państwo szczegółowe i praktyczne informacje.

Ewa i Patryk Uliasz z okolic Łęcznej już po raz drugi w tym roku wyjechali do dalekiego kraju w Ameryce Łacińskiej

Owoce w Peru smakują rajem, ale brakuje chleba ludwińskiego

Kiedy u nas za oknami jest biało, oni cieszą się ciepłym słońcem i w temperaturze około 30 stopni surfują na Oceanie Spokojnym. Spacerują też wśród palm ozdobionych lampkami świątecznymi. A w wigilię zamiast karpia zjedzą oceaniczną rybę, która swoim kształtem przypomina miecz.

Ewa i Patryk Uliasz spędzą Boże Narodzenie w Peru, ale będą świętować po polsku. Na stole pojawi się jednak ryba-miecz żyjąca w tuższym oceanie. - Miecznik zastąpi nam karpia – zdradza Ewa i dodaje, że gdyby świętowali po peruwiańsku, to w wigilię jedliby mięso.

Zamiast choinek mają szkopki

- Peruwiańczycy świętują Boże Narodzenie głównie w zaciszu domowym z najbliższymi. Podczas świąt, tak jak u nas, dzieci dostają prezenty. Tylko w wigilię zamiast jaskini 12 potraw mają na stole wieprzowinę i indyka. Za to 12 bezmięśnych dań to peruwiańska tradycja na Semena Santa, czyli Wielkanoc, którą obchodziliśmy również tutaj – dodaje.

W Peru nie ma za wiele świątecznych drzewek. - Choinki, których tu raczej niewiele zastępują Escena de Navidad, czyli szopki bożonarodzeniowe i tak jak u nas choinka, tak tu Escena jest w każdym domu lub przed nim. A jeśli chodzi o dekoracje świąteczne, to są bardzo pomysłowi i na przykład ozdabiają lampkami choinkowymi palmy – opowiada Ewa.

7 grudnia para po raz drugi w tym roku wyjechała do Mancory – kurortu w północno-zachodnim Peru, nad Oceanem Spokojnym.

Święta będą spędzali z Anią Buczkowską, znaną polskim telewizjom z ostatniej edycji The Voice of Poland. Ania zajmuje się prowadzeniem hostelu, którym wcześniej opiekowali się Ewa i Patryk.

Obecnie w Peru, szczególnie na południu, trwają zamieszki po tym, jak został obalony prezydent. Na terenie całego kraju został wprowadzony stan wyjątkowy i godzina policyjna między 22 a 4.

- Ale tutaj, na zamierzczylej północy, gdzie podróż ze stolicy Limy trwa 24 godziny, ludzie poruszeni są bardziej tym, że jeśli strajkujący zablokują autostradę, to turyści nie dotrą tu na Sylwestra, do którego kurort się szczególnie przygotowuje. Año Nuevo Fiesta (Sylwester) to jedna z najważniejszych imprez w roku, Peruwiań-



Tegoroczne Boże Narodzenie para spędzi w letniej pogodzie. W Mancorze temperatura sięga około 30 stopni i tak jest przez cały rok. Co ciekawe ze względu na położenie na równiku dni zawsze trwają tam około 12 godzin. Przez cały rok słońce wstaje tam w okolicach godziny szóstej, by zejść około osiemnastej

czycy uwielbiają się bawić wtedy przy muzyce latynoskiej na żywo, zając się przysmakami tradycyjnej kuchni peruwiańskiej. Nie zapominają też o kotiliones, czyli wszelakiego rodzaju imprezowych ozdobiakach – im bardziej obciachowe, tym lepiej. My już jesteśmy przygotowani – mówi Ewa.

Żyją w sercu Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego

Ona pochodzi z Łęcznej, a Patryk z Krakowa.

Przed pandemią Ewa i Patryk mieszkali w stolicy Małopolski, gdzie on zajmował się podnajmowaniem mieszkań dla turystów z całego świata.

Jednak przez lockdowny para musiała zmienić swoje plany. Pandemia sprawiła bowiem, że ten biznes przestał być opłacalny.

Wtedy para podjęła decyzję o przeprowadzce do rodzinnych stron Ewy, czyli do Rozpłucia Drugiego w gminie Ludwin, niedaleko Poleskiego Parku Narodowego oraz jezior Piaseczno i Zagłębocze.

- W Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim zakochałem się od pierwszego wejrzenia, tak, jak w Ewuni. Kiedy zobaczyłem ten las, to od razu stwierdziłem, że ja chcę tu dożyć późnej starości. Mam tu spokój i odpoczynek po latach życia w gnieźle miasta – opowiada Patryk.

- Covid wprawdzie zabił nam biznes, ale z perspektywy czasu widzę, że dobrze się stało, bo otworzył się nowy rozdział w naszym życiu – dodaje.

W Rozpłuciu Drugim świeżo upieczeni małżonkowie hodują ośły i daniela. Z tym miejscem wiąży swoją przyszłość. Chcą tu

także stworzyć własne „uroczyisko” – noclegi dla turystów wśród zwierząt, lasu i jezior. Patryk wraz z teściem zbudowali już w tym celu pierwszy domek kontenerowy. Ewa i Patryk wiedzą już, że urządzając swoje uroczyisko w stylu peruwiańskim, co jest efektem ich trwającej aż pół roku podróży poślubnej (pobrali się w sylwestra 2022).

U nas zima, a tam zawsze lato

Wybór egzotycznego kraju na „miesiąc miodowy” był spontaniczny. Ewa przeglądała anglojęzyczne grupy w mediach społecznościowych dla „cyfrowych nomadów”, czyli osób, które łączą zdalną pracę z podróżami. Tam znalazła ogłoszenie zamieszczone przez polsko-peruwiańską parę, która musiała na dłuższy czas wyjechać za granicę. Małżonkowie poszukiwali kogoś do tzw. house sittingu. Chodziło o to, by zaopiekować się hostelem znajdującym się na plaży w Mancorze. Hostel na czas nieobecności właścicieli miał być zamknięty.

O Mancorze mówi się, że jest surferską stolicą Peru. Dla Ewy i Patryka, którzy kochają sporty wodne, był to więc najlepszy wybór. Jednocześnie planowali pracować zdalnie.

- W Polsce było wtedy zimno, bo mieliśmy styczeń, nie mogłam więc uprawiać swoich ziół. Akurat w tym czasie nie pracowałam, więc postanowiliśmy z Patrykiem, że się szarpniemy na drugi koniec świata przez ocean, do kraju trzeciego świata – opowiada Ewa, która ma już duże doświadczenie podróżnicze – odwiedziła aż 40 krajów.

Pierwszy raz do Peru wyruszyli w marcu br. Aby się jednak dostać do Peru, Ewa i Patryk musieli najpierw polecieć do Miami w Stanach Zjednoczonych.

Tam spędzili pierwszy tydzień swojej podróży poślubnej, mogąc uprawiać ukochane sporty wodne. Jednak Stany nie zdobyły miłości nowożeńców. - To nie jest nasza destynacja. Nie jesteśmy fascynatami wielkich szklanych budynków. Stany są przereklamowane i drogie. Aby tam spędzić jedną dobę, trzeba wydać 1500 zł – mówi Ewa.

Plan był taki, że ze Stanów Zjednoczonych polecą do Ekwadoru, skąd autobusem dostaną się do Mancory w Peru.

- Ale nie wiedziałam, że na lotnisku w Stanach będziemy proszeni o bilet opuszczenia Ekwadoru. Okazało się, że biletu autobusowego z Ekwadoru do Peru nie kupimy online, a jedynie przy okienku. Dlatego zgodnie z sugestią pani przy lotniskowym okienku kupiliśmy bilet powrotny do Polski, oczywiście ubezpieczony, żeby dało się go anulować. Jednak, gdy przyszliśmy na drugi dzień, druga pani supervisor stwierdziła, że system nie akceptuje tego biletu – rozkłada ręce Ewa.

- I to był już ten moment, że miałam dosyć. Zadzwońłam zapłakana do właściciela apartamentu w Ekwadorze, w którym mieliśmy się zatrzymać. Po to, by poinformować, że nie dojedziemy. Stwierdziłam, że już skorzystamy z tych biletów i wrócimy do Polski – dodaje.

Aligatory i karmienie iguan

Właścicielem apartamentu jest Europejczyk o imieniu Kai. - On mówi: „uspokój się, spytaj, czy jak ja pojedę na dworzec, kupię bilety do Mancory i ci wyślę zdjęcie, to czy wtedy was puszcza”. I okazało się, że to możliwe. Wtedy Kai, chłop w wieku mojego ojca, nie znając mnie, wsiadł w taksówkę, pojechał na dworzec, żeby kupić nam bilet. Dzięki temu mogliśmy lecieć do Ekwadoru.

Tydzień spędzony w Ekwadorze był pełen wrażeń, co również było zasługą właściciela apartamentu, w którym się zatrzymali.

- Kai zabrał nas do wioski na wódzie, której mieszkańcy poruszają się po drewnianych kładkach, a obok nich żyją aligatory. Byliśmy też w parku, w którym karmiłam iguan. Do jednej skórki od banana przybiegało ich ze 40 – zachwyca się Ewa. - Do tego za tydzień pobytu w Ekwadorze zapłaciliśmy tyle, co za jedną pizzę margheritę w modnej knajpie w Miami – dodaje.

Zrobił najlepszy hostel w Mancorze

Do Mancory w Peru dostali się autobusem. Na miejscu okazało się, że internet nie pozwala na pracę zdalną. Wtedy Patryk stwierdził, że nie ma sensu zamykać hostelu i przez kolejne sześć miesięcy zajmował się jego prowadzeniem. Szło mu tak dobrze, że właściciel obiektu zarabiał więcej, dzieląc się w połowie z Ewą i Patrykiem, niż kiedy był sam na miejscu.

Z hostelu korzystali w większości Amerykanie i Europejczycy, którzy jako tzw. backpackersi, czyli turyści z plecakami przemierzali kontynent.

- Miłym zaskoczeniem było dla nich to, że w naszym hostelu spotkali kogoś, kto mówi po angielsku. Do tego nie spodziewali się, że o nich tak zadamy. A my służyliśmy im radą, gdzie najlepiej kupować, by nie zapłacić „podatku” od białej twarzy czy też zabieraliśmy w najlepsze miejsca do surfowania. Dzięki temu w ciągu pierwszych dwóch miesięcy mąż zrobił najlepszy hostel w Mancorze, który zbierał świetne opinie w internecie – opowiada Ewa.

Doświadczenie wyniesione z obsługi turystów w Krakowie sprawdziło się zatem także w Peru. - Gdybym nie miał tego interesu w kraju, to chyba bym się nie podjął prowadzenia hostelu na drugim końcu świata. Ale wiedziałem już, jak to się robi, żeby wszyscy byli szczęśliwi. Wiem, co powinna dostać osoba, która przyjeżdża do obcego kraju, by się czuć bezpiecznie, czyli dobroć serca, tę samą, którą dostałem po przeprowadzce do Rozpłucia – dodaje Patryk.

Raj na ziemi

W międzyczasie nowożeńcy zdążyli zakochać się w Peru. - Mam wrażenie, że znalazłam swój raj na ziemi. Nie dość, że jest tu zawsze ciepło, a owoce smakują rajem, to jeszcze ludzie są bardzo spokojni i mają zupełnie inną kulturę życia. Nie denerwują się i mówią ciągle „tranquilo”, czyli „spokojnie”, „wszystko będzie dobrze”. Wstają rano, trochę coś porobią, potem mają sjęstę i śpią, a wieczorem zaczyna się życie imprezowe – mówi Ewa.

- Peruwiańczycy mówią, że jak cię w życiu stać tylko na to, żeby coś zjeść, mieć siłę pracować i jeździć z domu do pracy, to nie różnisz się od niewolnika. Podoba mi się też to, że oni żyją w dużym poszanowaniu natury. Czczą Matkę Ziemię, zwaną tutaj Pachamama – dodaje.

Egzotycznym krajem zachwycony jest też Patryk.

- Tu góry spotykają się z oceanem, a ludzie są wyluzowani, wystawiają wieczorem głośniki przed dom i tańczą salę na ulicy, a gdy przechodzisz wieczorem, to cię zaczepiają, ale nie dla piąta czy fajki, tylko żeby cię zaprosić do wspólnej zabawy – mówi Patryk.

Małżonkowie podkreślają zgodnie, że dopóki nie spróbowali owoców w Peru, to nie znali smaku mango, arbuza czy ananasa.

Peru jest też świetnym miejscem do obserwowania dzikiej fauny. - Moim wyznacznikiem szczęśliwości jest m.in. obcowanie ze zwierzętami, a życie w Peru dostarcza mi w tym względzie naprawdę wiele zdarzeń. Nigdy nie zapomnę spotkania z głupeką błękitnostopem. Te ptaki mają błękitny kolor stóp tylko wtedy, gdy się żywią sardynkami. A ich nazwa wynika z tego, że nie boją się ludzi, stąd były zawsze łatwym łupem. Spotkałam też kraby, krokodyle, patyczaki czy wieloryby. Popłakałam się ze szczęścia, gdy stałam na łajbie, a wieloryby wyskakiwały z wody. Ciekawostką związaną ze zwierzętami jest też to, że w Peru konie biegają swobodnie po mieście, tak jak u nas beżpańskie psy.

Nie chcieli nas wypuścić

Podróż poślubna Ewy i Patryka trwała sześć miesięcy, od marca do września.

- Gdy już mieliśmy wracać, to nie bardzo nas stamtąd chcieli wypuścić. Mieliśmy kilka ofert pracy w hotelach. Pytali o nas także wtedy, gdy byliśmy już w Polsce – opowiada małżonkowie.

Ewa i Patryk postanowili więc do Peru wrócić, by teraz prowadzić w Mancorze większy hotel. Są tam już drugi tydzień.

W planach mają nie tylko pracę, ale też zwiedzanie największych atrakcji turystycznych Peru, jak La Rinconada – najwyżej położone na świecie miasto (na wysokości 5100 m n. p. m.), Góry Tęczowe i Machu Picchu.

Tylko chleba ludwińskiego brak

Czego brakuje im najbardziej w dalekim kraju? - Chleba ludwińskiego. Kiedy wróciłam do Polski po naszym pierwszym pobycie w Peru, jem ten chleb do każdego posiłku. A teraz nawet się przez chwilę zastanawiałem, czy nie wziąć ze sobą kromki (śmiech) – mówi Patryk.

W Peru małżonkowie będą teraz do maja. Potem będą przygotowywać swoje „uroczyisko” w Rozpłuciu Drugim. Koniecznie z wystrojem peruwiańskim, pełnym mat i dywanów z wełny lamy.

Kamil Kulig

REG

Ż Y C Z E N I A

Życzę Państwu zdrowych
i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w gronie najbliższych.

Niech Nowonarodzony Jezus obudzi w nas
wszystkich dobroć i wzajemną życzliwość,
a Nowy Rok przyniesie spełnienie marzeń
i napełni każdy dzień nadzieją.

MICHAŁ MULAŁA



WICEMARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Rozmowa z sołtysem Zaliszcza

Dawne Świąta Bożego Narodzenia. „Panowały 30-stopniowe mrozy i leżało mnóstwo śniegu”

Moi dziadkowie mieli bardzo starą chatę. Kiedyś nawiało tyle śniegu, że sięgał on samej strzechy, a dla zabawy zjeżdżałem z zasy na przysłowiowych czterech literach – mówi Salwin Słyszko, sołtys Zaliszcza w gm. Podedwórze, który wspomina dla nas dawne Świąta Bożego Narodzenia.

W Wspólnota: Pochodzi Pan z Zaliszcza, z tą miejscowością jest Pan związany od urodzenia, czyli od niemal 75 lat. Które Świąta Bożego Narodzenia najbardziej zapadły Panu w pamięć?

Salwin Słyszko: Nie potrafię podać roku, pamiętam jedynie, że miałem wówczas 10-15 lat, a zatem był to prawdopodobnie przełom lat 50. i 60. Panowały wówczas około 30-stopniowe mrozy

i leżało mnóstwo śniegu. Moi dziadkowie, którzy również mieszkali w Zaliszczu, mieli bardzo starą, okrytą strzechą chatę, w której podłoga była z gliny. Na zewnątrz chatki nawiało tyle śniegu, że sięgał samej strzechy, a dla zabawy zjeżdżałem z zasy na przysłowiowych czterech literach.

W Gdy był Pan dzieckiem, nie było jeszcze dróg asfaltowych do pobliskiego Podedwórza, lecz

polne. W jaki sposób przemieszczaliście się do gminnej miejscowości, kiedy spadło sporo śniegu?

Było to trudne, a na wioskach rządziła natura. Służby drogowe działały może tylko na drogach wojewódzkich, kiedy byłem małym dzieckiem, to w okolicy nie było jeszcze ciągników. Przemieszczałyśmy się na saniach ciągniętych przez

konie. Sanie przypominały rozkładaną skrzynię, na której rozłożone były deski.

W Aura potrafiła pokrzyżować plany nie tylko w odległych czasach...

Tak, chyba na przełomie lat 80. i 90., kiedy do Podedwórza i pobliskich Kaniuk prowadziły już drogi asfaltowe, spadło mnóstwo śniegu. Samochody z mieszczącej się w Radzynie mleczarni, przez kilka dni nie były w stanie dojechać do rolników po odbiór mleka. Państwowy Ośrodek Maszynowy wykonał szczudło, które ułatwiało chodzenie po śniegu, przydatny był też Staliniac (radzieckiej produkcji ciągnik gąsienicowy, nieco przypominający wyglądem czołg – aut.).

W Z kim spędzał Pan Świąta Bożego Narodzenia?

Z rodzicami oraz starszym o 8 lat bratem, który dość wcześniej wyjechał z Zaliszcza. Widywałem się m.in.

Kiedyś po okolicznych miejscowościach chodziło kilka grup kolędników

Zamarł zwyczaj „Pierzaków”, czyli spotkań, w trakcie których kobiety dały pierz

z babcią, która początkowo dzieliła z nami podwórkę, a potem przeniosła się do innej gminy. Kiedy już się ożeniłem, to spotykaliśmy się też oczywiście z krewnymi małżonki. Początkowo pod choinkę dawało się głównie słodczyce i zabawki, potem doszły książki i kalendarze. Mam wrażenie, że w dawnych czasach było więcej spotkań przy świątecznym stole niż obecnie. 25 grudnia odwiedzało się jedną rodzinę, a w Świętego Szczepana – kolejne miejsca.

W Czy pamięta Pan jakieś zwyczaje bożonarodzeniowe, które nie są już praktykowane?

Nie potrafię wskazać bezpośrednio związanego ze Świę-

tami obyczaju, który zamarł, ale na pewno w mniejszym stopniu praktykowany jest już zwyczaj kolędowania. Kiedyś po okolicznych miejscowościach chodziło kilka grup kolędników, kiedy uczyłem się w szkole podstawowej, również brałem udział w zabawie. Gospodarze częstowali nas potrawami ze świątecznego stołu, a w okolicy mieszkało więcej dzieci niż obecnie. Zamarł zaś zwyczaj „Pierzaków”, czyli spotkań, w trakcie których kobiety dały pierz. Nie był on bezpośrednio związany z Bożym Narodzeniem, ale często „Pierzaki” odbywały się w okolicach Bożego Narodzenia.

Rozmawiał Grzegorz Rekiel

Salwin Słyszko:
Państwowy Ośrodek Maszynowy
wykonał szczudło, które
ułatwiało chodzenie po śniegu

For. Andrzej Dębski

Rodzina leśnika spod Opola Lubelskiego, Stanisława Stankiewicza, uratowała sześcioro Żydów. Pozostałych zgubił szmalcownik (cz. I)

Nawet człowiek wrażliwy mógł po prostu nic nie zrobić

Na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Barbarę i Stanisława Stankiewiczów wpisano w 1986 roku. Jego pośmiertnie - w 1947 zginął zakatowany przez Urząd Bezpieczeństwa. W 2006 tytułem nagrodzono też ich syna Tadeusza i jego siostrę Barbarę. Tadeusz zaprzyjaźnił się z ocalałym Szlomo Jankiem Szmulewiczem, jedynym, który postanowił pozostać w Polsce.

Rodzina Stankiewiczów nie posiadała żadnej nadzwyczajnej historii, która predestynowała, by ich do czynów nadzwyczajnych i odgrywania wielkich ról historycznych. Dla kilku opolskich Żydów okazali się jednak tymi, którzy ocalili cały świat.

Opowiada Tadeusz Stankiewicz, który w chwili wybuchu wojny miał 9 lat.

Ojciec leśnik, mama ze szkoły księżnej Izabeli

- Rodzina Stankiewiczów przywędrowała w ramach wędrowności ludów, jeszcze przed pierwszą wojną światową z Wileńszczyzny. Dziadek [ze strony taty] był kolejarem. Moi rodzice to Stanisław Józef Stankiewicz i Barbara z domu Dysput. Babcia, ze strony mamy, która zmarła w 1964 roku opowiadała, [jak] pracowała w Puławach na dworze Czartoryskich. Była ochmistrzynią. Była tam prowadzona Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, jeszcze od księżny Izabeli Czartoryskiej, do której uczęszczały młode panienki z bogatych rodów. Wśród nich znalazła się moja mama. Mama była wielką romantyczką. Tam poznała mojego ojca. Było nas dwoje w domu rodzeństwa, siostra [nazywała się] też Barbara. Była ode mnie cztery lata starsza.

Szczególną osobą była pani Barbara. Opowiada Tadeusz Wracki:

- Pani Stankiewiczowa to była taka kobieta, która oddawała się absolutnie, całkowicie w pracy społecznej. Kto do nich przyszedł, to dostawał pomoc materialną, w sensie jedzenia, chleba, mleka, opieki, mieszkania, tam u nich się zatrzymywali.

Zawód leśnika był dość prestiżowym i nie najgorzej płatnym zajęciem, leśniczówka Głodno koło Opola była na pewno jednym z zamożniejszych gospodarstw w okolicy.



[Leśniczówka] - był dom mieszkalny, była stodoła, duża, rozległa dosyć, były spichlerze, stajnie i obory. To było główne miejsce, gdzie ukrywani byli Żydzi. Cały strych był założony słomą, a u szczytu był gołębnik. To było też moje królestwo. Pod gołębnikiem była pieczara. Dlaczego tu? Bo nie można było ludzi trzymać w domu. Natomiast tutaj było ciepło od zwierząt, w słomie można było w mroź [siedzieć], tylko trzeba było zachowywać się cicho. Jeżeli człowiek się ukrywa, to śpi. To była terapia psychiczna. Janek w tym czasie dużo spał. Ale jak spał, to niestety chrapał. Więc wchodziłem do gołębnika, była w podłodze dziura po sęku, trzcinę wkładałem w ten otwór i budziłem Janka i mówiłem: „Janek, nie chrap. Janek, nie chrap.” To była moja rola. Mógł służyć [usłyszeć], a służyć nie wiedział...



Szlomo Janek Szmulewicz z siostrą. Tak o jego ocaleniu opowiadał jego późniejszy przyjaciel, Tadeusz Stankiewicz: [Na przełomie] 1940 i 41 roku [Janek Szmulewicz], syn rzeźnika z Opola, trafił do obozu pracy w Józefowie nad Wisłą. Byli [tam] przeważnie młodzi Żydzi. Zatrudniano ich przy umacnianiu brzegów Wisły. Byli maltretowani. Strasznie ich katowali Ukraińcy, którzy nad nimi mieli dozór. Pracowali ręcznie, bo byli tam na wyniszczenie. Kto padł, to go dobili. [Janek] postanowił uciec... Strzelali za nim, gonili go. Uciekał na przelaj, aż padł. I wtedy ja go znalazłem. Był fizycznie jeszcze niewycieńczony, zdrowy. Sam mówił o sobie, że był synem rzeźnika: „Byłem dobrze odżywiony, miałem siłę.” [Kiedy] go znalazłem, był wyczerpany. Sprowadziłem go do domu. Szlomo jako jedyny z ocalałych Żydów pozostał w Polsce

Polacy i Żydzi

Opole, podobnie jak większość tego typu miasteczek, była mniej-więcej równo zasiedlona przez Żydów i Polaków. Ich drogi przecinały się niewiele częściej niż raz w tygodniu, bo wtedy odbywał się rynek: połowa Żydów zajmowała się handlem, połowa rzemiosłem. Znowuż Tadeusz Stankiewicz:

- Ponieważ mieszkaliśmy w lesie, kontakt z Żydami był dość ograniczony. Czasem przyjeżdżali handlarze, jak również znajomi ojca. Pamiętam, że na Rudach Żydzi przyjeżdżali na letniska. Miałem pięć lat. Ojciec miał kolegów w szkole [Żydów]. Wspominał o takim zdolnym Hapku, który bez żadnych pomocy rozwiązywał w gim-

nazjum zadania w pamięci, wpisując od razu wyniki. Był fenomenem. Ponieważ [rodzina ojca] nie była bogata, kiedy dziadek zmarł, dzieci musiały pomagać matce. Ojciec na przykład pracował dorywczo, ucząc się w zakładzie [u] Żyda, który był dekarzem. Potem, kiedy ojciec był już na stanowisku i trzeba było w leśniczówce pokryć [dach], sprowadził syna tego swojego szefa. Będąc na przykład przed wojną w Opolu Lubelskim, ojciec szył mundury sobie u krawcy, który nazywał się Szmerek. To też była rodzina żydowska. Później tak sięłożyło, że ten uratowany przez naszą rodzinę Janek Szmulewicz był akurat czeladnikiem w tym zakładzie.

A potem przyszła wojna

Getto zamknięto w 1941 roku. Jedyną okazją, przy której Żydzi mogli je opuszczać, było wyjście do przymusowej pracy. Stankiewicz od początku zabiegał o robotników, którzy byli mu w zasadzie do niczego niepotrzebni. Zamawiał kilkudziesięciu, pracowało ze czterech. W ciągu tygodnia rozlokowani byli u okolicznych rolników, wracali na sobotę i niedzielę, nierzadko zaopatrzeni w jedzenie i inne potrzebne rzeczy.

Tadeusz Stankiewicz: - Sami byśmy nie dali rady tego zorganizować. Była grupa zaufanych ludzi. A dalej to już bardzo dużo zależało od szczęścia... Było ryzyko, ale to była taka tajemnica poliszynela.



W związku z działalnością w Armii Krajowej Stanisław Stankiewicz został zamordowany przez UB. Upozorowano samobójstwo przez wyskoczenie z okna. Rodzinie nie zezwolono na pochówek

W 1941 roku w Opolu powstało getto, które mieściło się w rejonie ulic Nowej, Ogrodowej i Nowego Rynku. Grozę budził volksdeutsch landkomisarz Horst Goede, który zasłynął m.in. rozstrzelaniem pacjentów szpitala żydowskiego czy organizacją orgii w pałacu w Niezdowie. W dniu 31 marca 1942 r. grupa 1950 osób została wysłana do niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Bełżcu. W maju ok. 2 tys. osób Niemcy wysłali do komór gazowych w Sobiborze. Ostateczna likwidacja skupiska żydowskiego w Opolu Lubelskim została przeprowadzona w dniu 24 października 1942 roku. Pozostałe w getcie 8 tys. ludzi Niemcy wysłali do Poniatowej i Sobiboru. Na miejscu rozstrzelali ok. 500 osób. (www.sztetl.org.pl)

Żydzi w Opolu Lubelskim obecni byli już z pewnością w pierwszej połowie XVI wieku. W 1865 roku było ich około 1850, w 1931 roku 4300, czyli wyraźnie ponad połowa mieszkańców. Gmina posiadała synagogę, dom modlitwy, szkołę talmudyczną, mykwę, rytualną rzeźnię i kirkut. Prowadzili ożywione życie społeczne, kulturalne i polityczne

Kryjówki w lesie

Sytuacja skomplikowała się, kiedy Niemcy zaczęli pilniej kontrolować, czy Żydzi opuszczają getto. Okazało się, że oprócz „robotników” w okolicy w różnych domostwach przebywało około 200 nielegalnych mieszkańców obojga płci i w różnym wieku. I w desperacji ratunku szukali w leśniczówce.

Tadeusz Stankiewicz: - Ci ludzie czekali, szukali pomocy. Wieczorami pomagało się. Kuchnia była zawsze zajęta, bo trzeba było te dzieci żywić, kapać. Jednocześnie były narady, co dalej. Ludzie chodzili dookoła płotu, tam było pełno opałków od papierosów. Z siostrą myśmy zbierali te opałki. Niemcy mogli się tym zainteresować. W dzień chowali się. Ponieważ ludzie, którzy wychodzili na roboty, pozawierali kontakty

z ludnością okoliczną, więc każdy gdzieś tam próbował się ukryć. Ojciec z kolei wybudował w lesie trzy czy cztery bunkry, ziemlanki. Robiony był właz i jakaś wentylacja gdzieś pod drzewem. Wejście było zamaskowane. I tam siedzieli ludzie. Było około sześćdziesięciu osób ukrytych w tych bunkrach. Była rodzina Abrama z żoną i dzieckiem, była rodzina Szmerków, Tanchę, taki kościśty, Kuna, Nuta. Ale czy to były imiona, czy nazwiska, trudno mi powiedzieć. Mulu, Szmulewicz. Siostry Wolfram...

O ile nie zaznaczono inaczej, fragmenty relacji pochodzą ze zbioru Historia Mówiona zgromadzonego w przez lubelski Teatr NN - Brama Grodzka.

Zbigniew Smółko
REG

O wizycie Mickiewicza w Radzynie i Czemiernikach, podejrzany ksiądz i durnym żandarmie

Buntowuszczyk Mickiewicz jadł Wigilię w Radzynie

Bardzo nudzić się musiał ruski żandarm w Czemiernikach, zwłaszcza przed obchodzoną według kalendarza gregoriańskiego, Bożym Narodzeniem. Mieszczanie się krzątali, proboszcz dekorował kościół, nikomu nie w głowie były spiski... Aż tu nagle z centrali przyszło polecenie, by pilnie śledzić za niebezpiecznym poetą Adamem Mickiewiczem!

W 1898 roku przypadała setna rocznica urodzin Adama Mickiewicza, który imię dostał notabene w związku z faktem, że na świat przyszedł właśnie w rzymskokatolicką Wigilię. Jubileusz czczono nad wyraz hucznie. W Warszawie i Krakowie z tej okazji postawiono okazałe pomniki. Odstąpieniu warszawskiego towarzyszyło ponoć 12 tysięcy ludzi, którzy patrzyli w milczeniu, władze nie pozwoliły na wygłoszenie przemówień.

Uważać na Mickiewicza

Obawiając się demonstracji politycznych, po całym kraju rozszło się jednak policjom tajnym i jawnym polecenie, by urzędnicy, szpicle i *wsiaakja drugaja swolocz* szczególnie bacznie przyglądali

się, czy ktoś w terenie buntownika Mickiewicza nie fetuje.

No i w Czemiernikach trafiło na stupajkę, u którego nadgorliwość szła o lepsze z dość mocnymi ograniczeniami poznawczymi. Takie zestawienie bywa uciążliwe dla otoczenia, ale często też jest się z czego pośmiać.

Szpicel pod plebanią

Owóż żandarm robił to, do czego go przysłano do Czemiernik. Najbaczniej przyglądał się miejscowemu księdzu, Adamowi Decyuszowi. Zapewne miał rację, bo okoliczne plebanie były ostojami oporu wobec Moskali - wspomagano prześladowanych unitów, ksiądz miał też z reguły największą polską bibliotekę i trudno sobie wyobrazić jakieś tajne czy po prostu towarzyskie spotkanie okolicznego ziemiaństwa bez zaproszenia duchownego. Zwłaszcza dotyczyć to musiało proboszcza z tak znacznej parafii, jaką były Czemierniki. Przeszkodą nie był nawet fakt, że miejscowość leżała przy granicy guberni lubelskiej i siedleckiej, tym bardziej że diecezja lubelska opiekowała się wtedy wiernymi także ze zlikwidowanej diecezji podlaskiej, więc relacje z duchowieństwem z Podlasia ksiądz Decyusz utrzymywał bliskie i serdeczne. A człowiekiem był towarzyskim. Nie było dla ni-



Oprócz pomników stulecie urodzin wieszczu uczczono w Warszawie wybiciem okolicznościowej plakiety. W Czemiernikach jednak bardziej skoncentrowano się na imieninach proboszcza...

Z raportu carskiego żandarma:

Buntowuszczyka Adama Mickiewicza w Czemiernikach nie było, znać się złął, że zanadto strzeżono plebanii, ale za to był na wigilii u proboszcza w Radzynie. Pojechał tam proboszcz z Czemiernik i obaj księża wraz z Adamem Mickiewiczem jedli i pili, a potem śpiewali jakieś pieśni, zapewne buntownicze”.

kogo tajemnicą, że w przeddzień Wigilii wypadało pospieszyć na plebanie z życzeniami a może i butelką nalewki albo miodu, które to nigdy nie okazywały się jedynymi na stole. Wzmógł się ruch nie umknął uwadze żandarma, który czegoś w rozkazie nie doczytał, jeszcze więcej nie zrozumiał i zaszczepił się pod plebanią na Adama... Mickiewicza!

Księża z Mickiewiczem pili i śpiewali piosenki

Zachowaną relację, którą czytał miał w oryginale dziekan bialski przytaczały w dwudziestolecu międzywojennym Głos Lubelski, a potem Podlasiak.

...Strażnik w Czemiernikach wiedział o tym dobrze, toteż połączysz uroczystość imienin proboszcza w dzień Adama i Ewy z odebraniem rozkazem doszedł do wniosku, że ów buntowniczy poeta Adam Mickiewicz ma zjawić się na imieniny do proboszcza i że należy tam go aresztować. Od samego rana czujny strażnik spacerował koło probostwa, zaglądając we wszystkie kąty. Gości rzeczywiście zjechało się dużo, szczególnie w porze obiadowej, ale cóż, skoro strażnik znał ich wszystkich z imienia i nazwiska i nie mógł w żadnym z nich dopatrzeć się niebezpiecznego poety. Adama Mickiewicza ani śladu! Mimo to strażnik nie tracił otuchy i pilnie strzegł pro-

bostwa całe popołudnie. Ku wieczorowi rozjechali się wszyscy, strażnik zabierał się do odwrotu, gdy nagle usłyszał, że proboszcz wychodzi na ganek i każe zakładać konie. Nie wiele myśląc, nasz strażnik siada na konia i jedzie za proboszczem do Radzyna, gdzie ks. Decyusz miał zwyczaj jeździć do tamtejszego proboszcza, swego szkolnego kolegi, co rok na Wigilię. Radzynie należał już do innej guberni, strażnik więc musiał się ograniczyć do biernej roli podglądania i podglądania przez cały wieczór. Rezultatem tego był raport sformułowany w sposób następujący: „Buntowuszczyka Adama Mickiewicza w Czemiernikach nie było, znać się złął, że zanadto strzeżono plebanii, ale za to był na wigilii u proboszcza w Radzynie. Pojechał tam proboszcz z Czemiernik i obaj księża wraz z Adamem Mickiewiczem jedli i pili a potem śpiewali jakieś pieśni, zapewne buntownicze”.

Wyobrażam sobie miny zwierzchników owego bystrego gliniarzyka, którzy czytali raport. Ale dobry żandarm i w takiej historii znajdzie coś, żeby się do nielubianego obywatela przyczepić. Na księdza Decyusza skrupulatnie nałożono karę za nielegalnie przekroczenie granicy guberni. Mickiewicz, jak się wydaje, uszedł bezkarnie.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNYM RYSUNKU

Początek budowy kościoła w Radoryżu



Foto: strona parafii Radoryż

Pierwszy drewniany kościół pw. św. Jakuba w Radoryżu Kościelnym zbudowano w II połowie XVI wieku, parafię erygowano w 1588, wydzielając ją z Tuchowicza, kolejny, z fundacji Krzysztofa Jezierskiego w roku 1735. Był to budynek jednonawowy, posiadający kruchtę, chór i zakrystię, zbudowany z drewna sosnowego. Od 1818 przeszła z diecezji krakowskiej do siedleckiej, czyli podlaskiej. W początkach XX wieku na skutek wichury kościół został poważnie uszkodzony i zapadła decyzja o budowie nowego, murowanego. Motorem przedsięwzięcia był proboszcz Józef Szyszko. Grunty podarowali Władysław Holnicki-Szulc i Jakub Kot. Kamień węgielny wmurowano w 1908 roku, poświęcił go dziekan tukowski Feliks Majewski. Przy okazji zamurowano swoistą „kapsułę czasu”, zawierającą informacje dla potomnych, kto, kiedy i w jakich okolicznościach tego dzieła dokonał. Niezwłocznie przystąpiono do budowy nowej, jakże innej, świątyni. Zaprojektowany przez Bolesława Pleszczyńskiego potężny, murowany, trójnawowy jednowieżowy gmach zbudowano w popularnym wówczas, stylu neogotyckim. Obecnie świątynia nosi wezwanie Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zbigniew Smółko

Uwaga! Nowy Merkuriusz Łęczyński!

Mało jest na wydawniczym rynku historii lokalnej tak zasłużonych i ciekawych pism jak Merkuriusz Łęczyński. W grudniu ukazał się kolejny, 35 już numer rocznika. Dla miłośników przeszłości regionu lektura zupełnie obowiązkowa.



Numer jest bardzo różnorodny. Andrzej Żor dokonuje przeglądu dotychczasowego piśmiennictwa poświęconego łęczyńskiemu przedsiobiorcy, multimilionerowi i kandydatowi do pokojowej Nagrody Nobla Janowi Gottliebowi Blochowi. Sporo uwagi poświęcone jest funkcjonowaniu gminy żydowskiej w XIX wieku (Monika Bogusz) i oświaty żydowskiej w międzywojniu (Ewa Grzesiak). Niezmiennie ciekawą pozostaje kontynuacja cyklu Janusza Łosowskiego poświęco-

Wydawcą periodyku jest Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, które udostępnia pismo (także wszystkie poprzednie numery w internecie <http://www.towarzystwoleczna.pl/merkuriusz-czyski>)

nego analizie raportom policyjnym z Łęcznej AD 1937 - ma to walor nie tylko uroczego prowincjonalnego pitawu, ale i rzecz umożliwia odtworzenie wielu obserwacji dotyczących życia codziennego w mieście. Miłośnicy archeologii pewnie z zaciekawieniem pochylą się nad artykułem Anny Jacek

i Michała Kubery o odkryciach z epoki neolitu dokonanych w okolicach Leopoldowa i Milejowa. Ponadto materiały m.in. o konspiracji AK-owskiej i powojennej oraz początkach kopalni w Bogdanie. Dużo dobroci w jednym miejscu, serdecznie polecamy.

Zbigniew Smółko

Seniorzy haratali w gałę, ścigali się na hulajnogach

Ekipa powiatu ryckiego triumfowała w klasyfikacji generalnej Halowych Igrzysk Seniorów „Lubelszczyzna 2022”, które odbyły się w Stężycy. Ich organizatorem była Rada Wojewódzka Ludowych Zespołów Sportowych w Lublinie.

- Jako sekretarz rady wojewódzkiej z radością uczestniczę w kolejnych odsłonach igrzysk, które początkowo odbywały się w okresie letnim, a od kilku lat spotykamy się również podczas rywalizacji halowej. W tym roku zawody były kierowane do osób, które mają skończone 50 lat. Jak dało się zauważyć, sam udział był wielkim przeżyciem dla wszystkich, a jeśli jeszcze występy okraszone były medalami - widać było wielkie zadowolenie i dumę naszych seniorów - mówi Dariusz Piwoński, opiekun kadry powiatu ryckiego od 2006 roku oraz koordynator kadry wojewódzkiej LZS na igrzyskach centralnych. Podczas przygotowań i zawodów współpracował z Tomaszem Łukasiakiem. Radę wojewódzką reprezentowali także wiceprzewodniczący Ryszard Nielipiuk oraz skarbnik Teresa Paczkowska.

Dariusz Piwoński zauważa, że imprez kierowanych do starszych osób nie ma wiele na poziomie wojewódzkim. - Cieszymy się, że w pięknej i nowoczesnej placówce w Stężycy wystąpiło sześć reprezentacji. Jeszcze większą radością jest fakt, że jako powiat rycki wywalczyliśmy pierwsze miejsce - dodaje.

Uczestnicy walczyli w konkurencjach indywidualnych i drużynowych. Wszystkie ekipy, które wywalczyły miejsce na podium, odebrały medale. Podobnie było w zmaganiach pojedynczych reprezentantów zespołów. Każdy team wyjechał ze Stężycy również z okazałym pucharem. Podczas rywalizacji wszyscy mieli możliwość zjeść smaczny bigos oraz kiełbasę.

- Zawody stały na wysokim poziomie sportowym oraz organizacyjnym. Gdyby była taka możliwość, zostalibyśmy jeszcze na jeden dzień, by mierzyć się w poszczególnych konkurencjach, integrować się z ludźmi, którzy mimo swojego wieku kochają sport - mówi jedna z uczestniczek ze Stoczka Łukowskiego.



Reprezentacja powiatu łęczyńskiego wywalczyła drugie miejsce w klasyfikacji generalnej



Zespół powiatu łukowskiego zamknął stawkę, ale jako jedyny występował w składzie, gdzie każdy uczestnik miał ponad 55 lat. Co ciekawe, jednym z zawodników był pan o imieniu i nazwisku... Robert Lewandowski



Ekipa z powiatu opolskiego zajęła piątą pozycję



Jedną z najbardziej widowiskowych konkurencji były wyścigi na hulajnogach



Siniak jest, ale za kilka dni nie będzie śladu. Liczyła się rywalizacja do upadłego - śmieje się jedna z reprezentantek z Łęcznej



W corn hole najlepsza okazała się Małgorzata Gajos (Łęczna). Drugie miejsce zajęła koleżanka z drużyny Bożena Jędruszek, zaś trzecie Helena Błaszkievicz z Łukowa

WYNIKI KOŃCOWE

PIŁKA SIATKOWA

1. Świdnik, 2. Ryki, 3. Włodawa

PIŁKA NOŻNA

1. Łęczna, 2. Ryki, 3. Świdnik

CZWÓRBÓJ WŁADZ SAMORZĄDOWYCH

1. Ryki, 2. Włodawa, 3. Łęczna

STRZELANIE Z ŁUKU

1. Jadwiga Kurzec-Brzozowiec (Łęczna), 2. Krystyna Staniak (Łęczna), 3. Hanna Warowna (Ryki)

STRZELANIE Z ŁUKU

1. Stanisław Parczewski (Włodawa), 2. Leszek Kotyła

(Opole), 3. Marian Misztal (Świdnik)

RZUT ŁOTKĄ DO TARCZY

1. Ewa Socha (Świdnik), 2. Beata Bośnik (Świdnik), 3. Anna Trendak (Łuków)

RZUT ŁOTKĄ DO TARCZY

1. Piotr Kwiatosz (Świdnik), 2. Mariusz Włodarczyk (Ryki), 3. Paweł Madyjewski (Świdnik)

RZUT DO KOSZA

1. Małgorzata Gajos (Łęczna), 2. Ewa Socha (Świdnik), 3. Anna Trendak (Łuków)

RZUT DO KOSZA

1. Zbigniew Wiącek (Łuków), 2. Leszek Kotyła (Opole), 3.

Mariusz Śliwiński (Ryki)

CORN HOLE

1. Małgorzata Gajos (Łęczna), 2. Bożena Jędruszek (Łęczna), 3. Helena Błaszkievicz (Łuków)

CORN HOLE

1. Stanisław Paszkiewicz (Łęczna), 2. Marek Walasek (Ryki), 3. Marian Misztal (Świdnik)

HULAJNOGA KOBIET

1. Łęczna, 2. Ryki, 3. Włodawa

HULAJNOGA MĘŻCZYZN

1. Ryki, 2. Opole, 3. Łęczna

KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Powiat rycki - 350 pkt
2. Powiat łęczyński - 311,5 pkt

REDAKTOR MA GŁOS

Mateusz Połynka, Wspólnota

Oby tak dalej

Po raz pierwszy uczestniczyłem w takim wydarzeniu w formie halowej. Piękna sprawa. Wchodząc na halę, widziałem starsze od siebie osoby, które z pasją przygotowują się do poszczególnych konkurencji, słuchają rad, mobilizują się. Jak pokazali uczestnicy, nieważny jest wiek, a chęci, zapał i miłość do szeroko rozumianej kultury fizycznej. Aż serce się raduje, widząc panów i panie, którzy, mając ponad pół wieku, cieszą się, bawią, uczestniczą w zawodach. Oby tak dalej! Czekam na kolejne takie zmagania.

3. Powiat świdnicki - 246 pkt

4. Powiat włodawski - 215,5 pkt

5. Powiat opolski - 160 pkt

6. Powiat łukowski - 128 pkt

mp
REG

Argentyna mistrzem świata

W niedzielę zakończyły się piłkarskie mistrzostwa świata. W Katarze po serii rzutów karnych triumfowała Argentyna, która wróciła na piedestał po 36 latach. Jak oceniają starcie nasi eksperci?



Cezary Kucharski, były reprezentant Polski Najpiękniejszy jaki widziałem

- Od początku kibicowałem Argentynie. W wywiadzie przed mistrzostwami mówiłem, że to Albicelestes sięgnął po puchar. Trudno sobie wyobrazić piękniejszy finał. Argentyna wygrała zasłużenie. To było starcie z niesamowitymi zwrotami akcji. Emocje trzymały do końca. Oglądaliśmy starcie gigantów futbolu: kończącego grę w reprezentacji Messiego z młodym Mbappe. To był najpiękniejszy finał jaki widziałem.



Gerard Maksymiuk, fotograf „Wspólnoty” Finał zapamiętany na lata

- To był mecz godny zakończenia mundialu. Pojawiły się niesamowite emocje. Obie drużyny mogły przez 120 minut przechylić szalę na swoją korzyść. Trzeba podkreślić bardzo dobre sędziowanie Szymona Marciniaka. Jestem przekonany, że ten finał będzie zapamiętany na lata.



Cezary Hince, autor książek o lokalnym futbolu Futbol jest nieobliczalny

- To był niesamowity mecz finałowy. Przebieg drugiej połowy i dogrywka pokazały piękno futbolu, który do końca jest nieobliczalny. Dało się zauważyć perfekcyjne sędziowanie Marciniaka i jego liniowych. Od 60 lat mistrzostwa nie obronił mistrz grający w finale. Po raz ostatni Brazylia obroniła tytuł, a miało to miejsce w 1962 roku.



Artur Sacharuk, kibic z Białej Podlaskiej Takiego to jeszcze nie było

- Takiego finału nie było od dawna. Do końca mistrz świata pozostawał nieznanym. Raz jedno byli na fali, a po chwili drudzy. Szkoda, że to już się skończyło.



Tomasz Brzyski, były reprezentant Polski Dwóch „kozaków” na ekranie

- Dawno nie było tak dobrego finału. Było wszystko: bramki, emocje do ostatniej minuty. Dwa zespoły chciały grać ofensywnie i to kibice kochają najbardziej. Fajnie się patrzyło na dwóch „kozaków” na ekranie. Szkoda, że Leo nie będziemy już oglądać, ale zdecydowanie zasłużył na wygraną, godnie się pożegnał. Fantastyczne drużyny godne finału. Młodzi Francuzi jeszcze mają czas na zdobywanie pucharów, a dla niektórych z Argentyny to już koniec przygody reprezentacyjnej.



Przemysław Wereszczyński, trener Orłąt Łuków Piękne ukoronowanie kariery

- Finał do 80 minuty był pod kontrolą Argentyny, która bardzo mądrze grała w defensywie, odcięła od podań najlepszego zawodnika reprezentacji Francji Mbappe. Później mecz nabrał koloru. Po stratach Messiego „trójkolorowi” wrócili do gry. Jeden z najlepszych, jak nie najlepszy finał jaki oglądałem, ze zwrotem akcji i kwintesencją jaka jest dla kibica. Padło dużo bramek i jeszcze seria rzutów karnych. Argentyna wygrała zasłużenie. Z przebiegu całego meczu była lepszym zespołem. To piękne ukoronowanie kariery Leo Messiego, który w piłce nożnej zdobył wszystko co mógł zdobyć.



Piotr Bocian, kierownik Cisowianki Drzewce Doskonałe zwieńczenie turnieju

- Za nami bardzo ciekawy mecz, choć tak naprawdę do 80 minuty meczu Francja była przyćmiona przez Argentynę. Szacunek dla „Mekambe”, bo wziął ten ciężar na swoje barki, strzelając hat-tricka. Dogrywka to emocje na najwyższym poziomie, coś pięknego dla kibica. Moim zdaniem jednak na przełomie całego spotkania to właśnie Argentyna miała więcej argumentów i zasłużenie wygrała. Było to z pewnością doskonałe zwieńczenie całego turnieju.



Paweł Smyk, sędzia piłkarski Wielki finał 3M

- Wielki finał 3M: Messi, Mbappe, Marciniak. To niesamowite, że w finale obejrzelśmy triumfującego najlepszego piłkarza w historii futbolu, hat-tricka jego prawdopodobnego następcy i kosmiczny, najlepszy jaki dotąd widziałem występ zespołu sędziowskiego. To wielka, historyczna chwila. Mecz godny finału pod każdym względem!



Konrad Gąsiorowski, sędzia piłkarski Możemy być z nich dumni

To był mecz godny finału. Dramaturgia, zwroty akcji, piękne bramki, pojedynek dwóch najlepszych piłkarzy świata. No i nasi sędziowie, o których nikt dziś nie mówi, co oznacza, że poprowadzili mecz bez kontrowersji. Moim skromnym zdaniem Szymon i jego ekipa stanęli na wysokości zadania i posędziowali zawody o najwyższej randze bezbłędnie. Możemy być z nich dumni.



Tak prezentował się stadion przed finałem mistrzostw świata. Jednym z kibiców, którzy oglądali ten niesamowity mecz był Robert Mierzejewski, mający rodzinę w Lubartowie

mp

Nasz wojownik z Bark! Zgarnął ponad 220 tys. zł!

Kolejną walkę w największej organizacji na świecie sportów walki ma za sobą Michał Oleksiejczuk.

Zawodnik rodem z Bark walczy dla UFC od pięciu lat. W ostatniej sierpniowej walce znokautował Sama Alveya. Był to pierwszy zwycięski bój w kategorii średniej, którą „Husarz” porzucił na rzecz półciężkiej. W zakończonej w nocy z soboty na niedzielę walkę pokonał Cody’ego Brundage’a.

27-latek, który obecnie trenuje w poznańskim Anko-sie odniósł cenną wygraną podczas gali UFC Vegas 66. Zaczęło się po myśli przeciwnika, który zdołał sprowadzić



„Husarz” zanotował 13. wygraną przez nokaut w zawodowej karierze. Podopieczny Andrzeja Kościelskiego wygrał po raz szósty w największej organizacji MMA na świecie. Dla niego było to dziesiąte starcie w UFC

„Husarza” do parteru. Wydawało się, że nasz wojownik znalazł się w dużych opałach. Nic z tych rzeczy. Oleksiejczuk zachował spokój i w pewnym momencie walcząc z pleców udało mu się przetoczyć rywala. Co zrobił później? Posyłał

cios za ciosem w kierunku oponenta. W pewnym momencie sędzia zauważył, iż Amerykanin jest półprzytomny, nie reaguje na uderzenia i zdecydował się przerwać pojedynek, który trwał nieco ponad trzy minuty.

„Husarz” zanotował 13. wygraną przez nokaut w zawodowej karierze. Podopieczny Andrzeja Kościelskiego wygrał po raz szósty w największej organizacji MMA na świecie. Dla niego było to dziesiąte starcie w UFC.

Zwycięstwo z pewnością cieszy, ale dużą niespodzianką było to, kiedy ogłoszono bonusy za galę. Oleksiejczukowi przyznano bonus za występ wieczoru. Jakiej wysokości? 50 tysięcy dolarów, co oznacza, że na konto Michała trafi nieco ponad 220 tysięcy złotych, a oprócz tego pieniądze za samą walkę. Oprócz Polaka bonusami nagrodzono także Alexa Caceresa, Drew Dobera i Bobby’ego Greena.

Na swoim portalu społecznościowym Michał podziękował wszystkim za wsparcie. - Do każdej walki idę z wiarą w sercu, że

kiedyś przyjdzie taki moment, że będę na samym szczycie i zrobię to dla swojego kraju. Walka trwa dalej - napisał.

Miał walczyć z Rosjaninem

17 grudnia Michał miał zmierzyć się z Albiertem Durajewem, zastępując kontuzjowanego Bruno Silvę. Ponad dwa tygodnie przed walką dziennikarz serwisu MMA Junkie poinformował, iż Rosjanin wypadł z tego pojedynku. Zastępcą został Cody Brundage.

Dziesiąty raz

Walka w minioną sobotę była dziesiątą w największej organizacji MMA na świecie dla Michała Oleksiejczuka.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Tenisowy finał w barwach śnieżycy. Czołówka dla graczy Cisowianki Drzewce

11 grudnia odbył się ostatni w tym roku turniej tenisa stołowego w ramach Otwartego Grand Prix Puław 2022 w tenisie stołowym. Była to impreza finałowa, w której można było wziąć udział, jedynie plasując się w czołówce klasyfikacji rocznej cyklu.

Niestety załamanie pogody spowodowało, że na starcie zabrakło kilku zawodników z dalszych rejonów Lubelszczyzny od Puław oraz województw ościennych, którzy mieli prawo startu. Skorzystali z tego niektórzy rezerwowi. Mimo tego i tak nie zabrakło zaciętej rywalizacji i paru niespodzianek, do których z pewnością zaliczyć można trzy miejsca na podium Piotra Bociana, zwłaszcza triumf w grupie wiekowej i brąz w open, bo w debłu można się tego było spodziewać.

Drugim „underdogiem” okazał się Kacper Woźniak, stając na drugim stopniu podium tak w grupie wiekowej, jak i zmaganiach open i debłu. Obaj ci zawodnicy poza debłem w całości sezonu w zmaganiach indywidualnych plasowali się na dalszych miejscach, zwłaszcza w rywalizacji open.

Na zakończenie imprezy najlepsze „trójki” tak w klasyfikacji generalnej, jak i w finałowych zmaganiach nagrodzone zostały okazałymi pucharami. - Mamy nadzieję, że po niedługiej przerwie ruszymy już w styczniu, jednak na fakt pierwszego terminu ferii na Lubelszczyźnie, pierwszym najwcześniejszym terminem będzie 29 stycznia - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów zmagani tenisowych cieszących się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Puław i regionu.



Trzy najlepsze debły w klasyfikacji generalnej (od lewej): Emil Matraszek, Kacper Woźniak, Mariusz Dydo, Tomasz Ciurkowski, Radosław Poświatowski, Piotr Bocian



W turnieju finałowym w grupie 16-39 lat bezkonkurencyjny okazał się Piotr „Kle Kle” Bocian (w środku). Drugie miejsce zajął Kacper Woźniak (z prawej), zaś trzecie Emil Matraszek



Bogdan Grzybek (z lewej) z Chodla zwyciężył w kategorii wiekowej w klasyfikacji generalnej. Drugi był Stanisław Kowalczyk (w środku), zaś trzeci Leszek Matraszek



Radosław Poświatowski (z lewej) w finale turnieju w swojej kategorii pokonał Dariusza Smagę

ZAWODNIK MA GŁOS



Piotr Bocian,
Cisowianka Drzewce
„Gruby” coś jeszcze potrafi

Rozgrywki TKKF-u w tym roku w moim wykonaniu to chyba jeden ze słabszych występów, ale miały na to wpływ: praca na własnej działalności i brak motywacji do treningu. W turnieju finałowym pokazałem pazur „underdoga” i trzykrotnie stanąłem na podium, wygrywając kategorię wiekową oraz stając na najwyższym stopniu podium w debłu i grupie open. Tak więc z finału jestem zadowolony, a z całego roku średnio, choć wierzę, że kolejny rok będzie lepszy i pokażę, że „Gruby” coś jeszcze potrafi.

belskie), 4. Bogdan Grzybek (Chodel) / Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5. Andrzej Krężel (Lubartów) / Mateusz Gąciarski (Lubartów), 6. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce) / Tomasz Włodarczyk (Cisowianka Drzewce), 7. Ryszard Zawadzki (Puławy) / Piotr Mitruczuk (Puławy), 8. Robert Kalita (Lublin) / Mariusz Cyrankiewicz (Lublin), 9. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce) / Rafał Piwoński (Cisowianka Drzewce), 10. Artur Zajac (Puławy) / Marek Ciurkowski (Puławy).

TURNIEJ FINAŁOWY MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), 2. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 3. Emil Matraszek (Końskowola), 4. Mariusz Dydo (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 3. Robert Kalita (Lublin), 4. Waldemar Mularski (Kazanów), 5-6. Ryszard Zawadzki (Puławy), Artur Zajac (Puławy), 7. Tomasz Ciurkowski (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Bogdan Grzybek (Chodel), 2. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 3. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 4. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN

1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 3. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), 4. Radosław Poświatowski (Puławy), 5-6. Emil Matraszek (Końskowola), Waldemar Mularski (Kazanów), 7-8. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Tomasz Ciurkowski

(Puławy), 9-12. Bogdan Grzybek (Chodel), Robert Kalita (Lublin), Ryszard Zawadzki (Puławy), Artur Zajac (Puławy), 13-15. Leszek Matraszek (Końskowola), Sławomir Skrzęta (Końskowola), Stanisław Kowalczyk (Puławy).

DEBEL

1. Mariusz Dydo (Puławy) / Tomasz Ciurkowski, 2. Emil Matraszek (Końskowola) / Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 3. Radosław Poświatowski (Puławy) / Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), 4. Bogdan Grzybek (Chodel) / Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5. Ryszard Zawadzki (Puławy) / Piotr Mitruczuk (Puławy).

KLASYFIKACJA GENERALNA MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Emil Matraszek (Końskowola), 4. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), 5. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 6. Tomasz Włodarczyk (Cisowianka Drzewce), 7. Mateusz Gąciarski (Kazanów), 8. Aleksandra

Zgierska (Lubartów), 9-10. Damian Skwara (Trzydnik), Marcin Grzyb).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Artur Zajac (Puławy), 3. Robert Kalita (Lublin), 4. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 5. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 6. Andrzej Krężel (Lubartów), 7. Ryszard Zawadzki (Puławy), 8. Waldemar Mularski (Kazanów), 9. Mariusz Cyrankiewicz (Lublin), 10. Piotr Mitruczuk (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Bogdan Grzybek (Chodel), 2. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 3. Leszek Matraszek (Końskowola), 4. Marek Taczalski (Zakrzówek), 5. Mirosław Łata (Opole Lubelskie), 6. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 7. Andrzej Głodek (Żelechów), 8. Andrzej Bichta (Niemce), 9. Krzysztof Grabowski (Lubartów), 10-11. Leszek Bigaj (Lublin), Dariusz Ciołek (Błękitni Leopoldów).

OPEN

1. Emil Matraszek (Końsko-

wola), 2. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Radosław Poświatowski (Puławy), 5. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 6. Tomasz Włodarczyk (Cisowianka Drzewce), 7. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), 8. Artur Kalita (Lublin), 9. Artur Zajac (Puławy), 10. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 11. Aleksandra Zgierska (Lubartów), 12. Cezary Domagański (Puławy), 13. Mikołaj Sieroń (Dęblin), 14. Bogdan Grzybek (Chodel), 15. Marek Taczalski (Zakrzówek), 16. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 17. Andrzej Krężel (Kazanów), 18. Ryszard Zawadzki (Puławy), 19. Andrzej Zgierski (Lubartów), 20-21. Artur Król (Błękitni Leopoldów), Mirosław Łata (Opole Lubelskie).

DEBEL

1. Mariusz Dydo (Puławy) / Tomasz Ciurkowski (Puławy), 2. Radosław Poświatowski (Puławy) / Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), 3. Emil Matraszek (Końskowola) / Kacper Woźniak (Opole Lu-

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Azoty blisko podium

Piłkarze ręczni Azotów mają za sobą pierwszą rundę w PGNiG Superlidze. Podopieczni Roberta Lisa w ostatnim starciu ograli 35:29 Sandrę Spa Pogoń Szczecin, robiąc szkoleniowcowi prezent na 49. urodziny.

- Jesteśmy zadowoleni. Wszyscy pamiętają jak wyglądał początek rozgrywek. Jesteśmy po rewolucji kadrowej, a także przez niemal całą rundę musieliśmy radzić sobie bez trzech bardzo ważnych zawodników. Michał Jurecki wrócił do składu, ale w dalszym ciągu czekamy na: Vadima Bogdanova oraz Mateusza Zembrzyckiego. Na półmetku rozgrywek mamy czwarte miejsce i punkt straty do Górnika Zabrze. Cały czas jesteśmy w walce o medal - mówi Robert Lis.

Szkoleniowiec jest zadowolony z końcówki zmagania. - We wrześniu wylał się na nas hejt. Drużyna dobrze zareagowała w trudnym momencie. Przed nami okres przygotowawczy



Ekipa Roberta Lisa na półmetku rozgrywek ma punkt straty do Górnika Zabrze

do drugiej części rozgrywek. Pozostało 13 spotkań. Wszystko mamy w swoich rękach. Również starcie z zabranami rozegramy przed własną publicznością - dodaje.

Gracze Azotów zakończyli rok wyjazdową wygraną z Pogonią, która zajmuje ostatnie miejsce w PGNiG Superlidze. - Spotkanie było podobne do tego z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Robiliśmy

przewagę, a przy dużym prowadzeniu wkładały się chwile rozluźnienia, z czego korzystali przeciwnicy i zmniejszali straty. Triumfowaliśmy pewnie, ale wygrana mogła być bardziej okazalsza, W Szczecinie swoje minuty dostali: Janek Antolak i Kamil Konieczny. Dla tych młodych chłopców każda chwila spędzona w meczu PGNiG Superligi jest niezwykle ważna i daje doświad-

czenia, które zaprocentuje w przyszłości - mówi Lis.

Puławianie udali się na krótkie urlopy. - Od początku stycznia zaczynamy zajęcia. Będziemy mieli miesiąc do spotkania PGNiG Pucharu Polski, w którym zmierzymy się z Górnikiem w Zabrzu. Kilka dni później rozpoczniemy walkę o punkty. Na inaugurację wybierzemy się do Kalisza na spotkanie z Energią MKS. W okresie przygotowawczym rozegramy trzy mecze kontrolne. Nie chciałbym teraz zdradzać naszych planów. Mogę powiedzieć, że dwa z tych spotkań będziemy odbywać we własnej hali - dodaje.

Nasi w Cetniewie

Do 22 grudnia reprezentacja Polski przygotowująca się do mistrzostw będzie trenowała w Cetniewie.

Wśród wybrańców Patryka Rombla znaleźli się gracze Azotów: Wojciech Borucki, Piotr Jarosiewicz, Rafał Przybylski oraz Dawid Fedeńczak.

mp

Mistrzostwa w TVP

Telewizja Polska pokaże „na żywo” - w otwartych kanałach i internecie - wszystkie spotkania naszej reprezentacji oraz mecze o medale mistrzostw świata piłkarzy ręcznych, które już w styczniu zorganizują Polska i Szwecja.

Głównym nadawcą pozostaje platforma Viaplay, która podpisała wieloletnią umowę z Międzynarodową Federacją Piłki Ręcznej (IHF). Telewizja Polska wykupiła sublicencję na transmisję, obejmującą wszystkie występy naszej reprezentacji w styczniowych mistrzostwach świata, a także półfinały, mecz o trzecie miejsce oraz finał turnieju.

Reprezentacja Polski mecz fazy wstępnej - z Francją (11 stycznia), Słowenią (14 stycznia) i Arabią Saudyjską (16 stycznia) - rozegra w Katowicach. Nasza drużyna, w przypadku awansu, rundę główną spędzi w Krakowie. Gospodarzem dwóch ćwierćfinałów oraz półfinału będzie

Gdańsk, a rywalizacji o Puchar Prezydenta - Płock.

Mistrzostwa świata, które organizują wspólnie Polska i Szwecja, potrwają od 11 do 29 stycznia. Gospodarzami turnieju będą Katowice, województwo śląskie, Kraków, Małopolska, Płock, Mazowsze i Gdańsk oraz Göteborg, Malmö, Sztokholm, Kristianstad i Jonkoping. Narodowymi dostawcami turnieju w naszym kraju są: Grupa Wirtualna Polska, Suzuki, Deloitte, Grupa LUX MED oraz Eventim, który prowadzi dystrybucję biletów na to wydarzenie. Sprzedaż wejściówek trwa. Więcej informacji na www.handball23.com.

Wydarzeniami przygotowującymi do mistrzostw świata będą 4 Nations Cup (28-30 grudnia, Kraków) oraz Turniej Noworoczny (4-6 stycznia, Katowice). Bilety na te imprezy - ceny dla grup zorganizowanych zaczynają się już od 10 zł - można nabyć za pośrednictwem strony internetowej Eventimu.

mp

Ale strzelanina w Puławach!

W sobotę odbyła się trzecia kolejka Puławskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. Oprócz tego dokończono drugą kolejkę. Kto wybrał się na spotkania, nie może żałować. Padło bardzo dużo goli. Aż dziewięć trafień zaliczył Adrian Dudkowski. Kolejne emocje już w nowym roku.

GRUPA A WYNIKI 3. KOLEJKI Speedchem - ART-MAG 0:19

Bramki: Adrian Dudkowski x9, Kamil Przychodzień x3, Damian Bernat x2, Artur Sułek x2, Cezary Zdunek x2, Mateusz Murat.

Speedchem: Franciszek Kuta, Jakub Nastaj, Karol Adamski, Oskar Jędryś, Kacper Kępczowski, Aleks Litaszewski, Krystian Siwiec, Mikołaj Banach, Sylwe-

ster Bojar, Oliwier Wolski.

ART-MAG: Michał Bicki, Damian Bernat, Adrian Dudkowski, Mateusz Murat, Kamil Przychodzień, Artur Sułek, Cezary Zdunek.

Plener - Leokadiów 0:4

Bramki: Maciej Piech, Jakub Kobiółka, Mateusz Grabowski, Norbert Rodzoch.

Plener: Piotr Furga, Marcin Grzelak, Piotr Banaszek, Paweł Walasek, Szymon Dziatkiewicz, Ryszard Lubicki, Waldemar Jezior, Grzegorz Goździkowski, Tymoteusz Lubicki, Marcin Niewielski, Maciej Walicki.

Leokadiów: Krystian Madejski, Maciej Piech, Przemysław Pędrak, Jakub Kobiółka, Łukasz Dąbrowski, Tomasz Ziarek, Mateusz Grabowski, Konrad Michalski, Norbert Rodzoch.

Boyyz - Dream Team I 2:8

Bramki: Jakub Maik, Wojciech Nowakowski - Sławomir Radzikowski x4, Mateusz Kamola x2, Karol Gołębiowski, Maciej Pięta.

Boyyz: Adam Grabiec, Bartłomiej Olszewski, Szymon Jaśkowski, Wojciech Nowakowski, Jakub Joński, Szymon Król, Tomasz Woźniak, Jakub Maik, Dominik Kowalczyk.

Dream Team I: Kamil Wolski, Karol Gołębiowski, Adam Mróz, Grzegorz Zjawiony, Łukasz Giza, Sławomir Radzikowski, Mateusz Kamola, Łukasz Zjawiony, Łukasz Dębiec, Jakub Niedziela, Maciej Pięta.

MECZ 2. KOLEJKI

Dream Team I - Plener 6:4
Bramki: Maciej Pięta x3, Karol Gołębiowski x2, Mateusz Kamola - Marcin Niewielski x2, Paweł Walasek.

Dream Team I: Kamil Wolski, Karol Gołębiowski, Adam Mróz, Grzegorz Zjawiony, Łukasz Giza, Sławomir Radzikowski, Mateusz Kamola, Łukasz Zjawiony, Łukasz Dębiec, Jakub Niedziela, Maciej Pięta.

Plener: Piotr Furga, Marcin Grzelak, Piotr Banaszek, Paweł Walasek, Szymon Dziatkiewicz,

Ryszard Lubicki, Waldemar Jezior, Grzegorz Goździkowski, Tymoteusz Lubicki, Marcin Niewielski, Maciej Walicki.

TABELA GR. A			
ART-MAG	3	9	45:0
Dream Team I	3	9	18:7
Leokadiów	3	6	11:4
Boyyz	3	3	6:26
Plener	3	0	4:21
Speedchem	3	0	3:29

WYNIKI GR. B

WYNIKI 3. KOLEJKI

Kuźnia - Podnośniki 0:3
Bramki: Daniel Krzysztozek, Jakub Figura, Bartosz Abramczyk.

Kuźnia: Kacper Zubrzycki, Maciej Grobel, Cezary Polak, Kacper Mańkowski, Przemysław Rybak.

Podnośniki: Jakub Figura, Daniel Krzysztozek, Mateusz Sułek, Bartosz Abramczyk, Karol Marcuk, Dariusz Grochowski, Kamil Korol.

FC Ulani - Powiślak 2:11

Bramki: Antonio Corbo, Dominik Pogoda - Adam Kruk x3, Albert Bielawski x3, Patryk Kopiński x2, Kamil Kusyk x2, Jakub Osiak.

FC Ulani: Adam Juszcuk, Antonio Corbo, Franciszek Szewczyk, Dominik Pogoda, Maksymilian Jastrzębski, Oskar Łosiewicz, Jakub Grzęda.

Powiślak: Damian Wójcik, Hubert Wójcik, Jakub Osiak, Kamil Kusyk, Adam Kruk, Patryk Kopiński, Albert Bielawski.

Pub K2 - Dream Team II 1:5
Bramki: Michał Berliński - Mateusz Próchniak x2, Arkadiusz Szczypa, Robert Grzyb, Stanisław Mróz.

Pub K2: Mateusz Karaś, Michał Berliński, Jacek Zyska, Krzysztof Giza, Marcin Miturski, Artur Tusiński, Adrian Mróz, Adam Skulimowski.

Dream Team II: Paweł Bejna, Stanisław Mróz, Jacek Banaś, Robert Grzyb, Wojciech Starek, Kamil Nastaj, Mateusz Próchniak, Arkadiusz Szczypa.

MECZ 2. KOLEJKI

Dream Team II - FC Ulani 5:3

Bramki: Robert Grzyb x2, Mateusz Próchniak x2, Jacek Banaś - Antonio Corbo, Maksymilian Jastrzębski, Dominik Pogoda.

Dream Team II: Paweł Bejna, Stanisław Mróz, Jacek Banaś, Robert Grzyb, Wojciech Starek, Kamil Nastaj, Mateusz Próchniak, Arkadiusz Szczypa.

FC Ulani: Adam Juszcuk, Antonio Corbo, Franciszek Szewczyk, Dominik Pogoda, Maksymilian Jastrzębski, Oskar Łosiewicz, Jakub Grzęda.

TABELA GR. B			
Dream Team II	3	9	16:6
Podnośniki24FC	3	7	8:3
Powiślak	3	6	19:6
Pub K2	3	4	5:6
Kuźnia	3	0	2:15
FC Ulani	3	0	5:19

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Puławaska Gala Sportu 2022. Znamy nagrodzonych

W minioną środę na deskach POK Dom Chemika stanęli najlepsi z najlepszych sportowców Puław.

Za nami obchody puławskiego święta sportu. Co roku prezydent miasta ma okazję nagrodzić zawodników i zawodniczek oraz trenerów, którzy dzięki swojej ciężkiej pracy reprezentują miasto na polskich i światowych arenach.

- Gratulujemy wszystkich odniesionych sukcesów, które są wynikiem waszej ciężkiej codziennej pracy, godzeniem wielu obowiązków, bo przecież chodzą do szkoły i w większości jesteście wzorowymi uczniami. Trenerom dziękuję za wytrwałą pracę z zawodnikami, rodzicom za wsparcie i poświęcenie - mówi Paweł Maj, wójt miasta.

Na puławskiej gali sportu: podsumowano współzawodnictwo szkół w roku szkolnym 2021/2022, podsumowano współzawodnictwo klubów sportowych w 2022 roku, wręczono nagrody i wyróżnienia w dziedzinie sportu zawodnikom i trenerom, wręczono stypendia sportowe prezydenta Puław „Sybilla Sportowa”. Uroczystość uświetnił występ artystyczny wokalistów z grupy prowadzonej przez Zbigniewa Jonaka: Weroniki Sierockiej i Jakuba Rogali.

Doroczne nagrody finansowe za uzyskanie wysokich wyników sportowych we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym otrzymali: Julia Kraska, Maja Krasja, Nikola Krajewska, Filip Żywarski (wszyscy Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Andros), Marcin Zarębski, Gabriela Król, Wiktoria Oko, Alicja Sielska, Zuzanna Gozdera, Liwia Włoszczyk, Marianna Góra, Mateusz Zawisza, Natalia Fota (wszyscy Wisła Puławy).

Nagrodę za uzyskanie wysokich wyników we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym otrzymali uczniowie Zespołu Szkół

Ogólnokształcących nr 2 w Puławach w składzie: Jakub Bereziński, Ernest Czerski, Franciszek Giza, Piotr Juszcak, Maciej Łucjanek, Łukasz Maraszkiewicz, Kacper Oroń, Szymon Rybicki, Szymon Sekuła, Adrian Szczęśniak, Mikołaj Urbanek, Karol Warda, Jakub Warowny, Wojciech Włodarczyk.

Doroczne nagrody finansowe dla trenerów i innych osób wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej, którzy przyczynili się do uzyskania przez zawodników wysokich wyników sportowych we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym otrzymali: Marcin Bochenkiewicz (ULKS Andros), Sławomir Murat, Dariusz Butryn (obaj Wisła Puławy, Piotr Pezda (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Puławach).

Wyróżnienia dla zawodników, trenerów, innych osób wyróżniających się w działalności sportowej oraz osób i podmiotów działających na rzecz rozwoju sportu i kultury fizycznej w mieście otrzymali: Gabriela Glegoła, Alicja Cygan, Nikola Śliwa (wszyscy ULKS Andros), Dawid Żygieła, Nikola Jasik, Malwina Kopron, Mateusz Kozak, Karolina Sobczyk, Katarzyna Rak, Mateusz Fiut, Natalia Zawisza, Gabriela Miturska, Wiktoria Słotwińska, Wiktoria Kielczewska, Dominik Kuszner, Kamil Ślusarski, Zuzanna Podlaszczyk, Aleksy Szymanek (wszyscy Wisła Puławy), Witold Badzio, Dorota Badzio, Maja Jaworska, Julia Jarosz, Kinga Kupisz, Adam Piotrowski, Cyprian Ostaszewski, Alicja Grzelak, Jakub Grzegorzczak, Wiktoria Kozaka (wszyscy Puławaska Akademia Karate Tradycyjnego).

Wśród trenerów wyróżnieni zostali: Arkadiusz Gajos (ULKS Andros Puławy), Łukasz Świdzki, Grzegorz Chojak, Witold Kopron, Robert Borucki (wszyscy Wisła Puławy), Paweł Badzio (Puławaska Akademia Karate Tradycyjnego).



Stypendia sportowe prezydenta Puław „Sybilla Sportowa” otrzymali: Marcin Zarębski (Pogoń Puławy), Nikola Krajewska, Antonina Cygan, Gabriela Glegoła, Julia Kraska, Maja Kraska, Tymoteusz Zacharewicz, Nikola Śliwa, Filip Żywarski, Alicja Krajewska (wszyscy ULKS Andros Puławy), Malwina Kopron, Wiktoria Oko, Alicja Sielska, Zuzanna Gozdera, Anna Domańska, Liwia Włoszczyk, Małgorzata Gembał, Patryk Rusiecki, Natalia Fota, Mateusz Fiut, Marianna Góra, Mateusz Zawisza, Karolina Sobczyk.

Wyróżnienie dodatkowe otrzymała drużyna trampkarzy młodszych, którzy w sezonie 2021/2022 zdobyli wicemistrzostwo województwa lubelskiego i brali udział w barażach o wejście do Centralnej Ligi Juniorów. Szkoleniowcem ekipy Wisły Puławy jest Mateusz Gawrysiak, a w ekipie grali: Bartłomiej Cieloch, Robert Cybul, Jakub Figura, Tobiasz Góral, Kamil Klimkowicz, Albert Kozak, Szymon Krasowski, Denis Litwiniuk, Filip Niezabitowski, Krzysztof Nita, Jakub Papis, Karol Pomorski, Marcel Skwara, Maciej Sońta, Kacper Stepień, Cezary Szczur, Maciej Szkoła, Dawid Szymański, Krzysztof Woźniczka, Jakub Woźniak, Wojciech Żelazko.

mp



Witamy pierwszaki z „Piątki”

Kontynuujemy publikację zdjęć uczniów, którzy w tym roku szkolnym rozpoczęli naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Zgodnie z zapowiedzią dziś klasa 1B ze Szkoły Podstawowej nr 5 w ZSO nr 2 w Puławach.



Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl

Chciej oczy napasć i uszy



Klasa 1B, wychowawca - Sabina Gorgol. Uczniowie: Maja Bieńkowska, Julia Bocheńska, Zofia Cieślak, Wiktor Dyka, Bartłomiej Figiel, Franciszek Gałaś, Filip Grudzień, Zofia Hanna Komorek, Kalina Król, Adrianna Kuś, Lena Kuzioła, Jakub Lachowicz, Franciszek Majewski, Natan Miłaszewski, Tymon Paterek, Wiktoria Proczek, KAcper Rogala, Victoria Szałas, Antoni Jan Świtalski, Gabriel Tyrkowski

Gm. Janowiec: Centrum Integracji Wiejskiej w Oblasach coraz bliżej

W miejscowości trwają prace nad dawną świetlicą wiejską, w której ma powstać Centrum Integracji Wiejskiej. Remont jest prowadzony etapami.

Oblasy mają świetlicę wiejską, która w 2021 roku była poddana remontowi z wykorzystaniem środków z funduszu sołectkiego. Jakiś czas temu władze gminy właśnie tu postanowiły stworzyć Centrum Integracji Wiejskiej. Urzędnikom udało się pozyskać dotację z Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 420 tys. zł na przystosowanie budynku do nowej funkcji. Pierwszy przetarg ogłoszony w kwietniu zakończył się fiaskiem - postępowanie unieważ-



Świetlica w Oblasach niebawem zostanie przekształcona w Centrum Integracji Wiejskiej. Prace remontowe prowadzone są etapami

niono z powodu wysokich kwot za remont, zaproponowanych przez firmy. Oferty przekraczały nawet milion złotych. W sierpniu gmina ponowiła ogłoszenie, ale też z miernym skutkiem. Dopiero kolejny przetarg pozwolił wyłonić wykonawcę prac.

Świetlica, która następnie zostanie przekształcona w Centrum Integracji Wiejskiej jest re-

montowana etapami. Na pierwszy ogień poszedł dach, który praktycznie jest już na ukończeniu. Zmieni się także sposób ogrzewania budynku, bo w planach jest montaż pompy ciepła oraz fotowoltaiki. Wszystko ma być gotowe w przyszłym roku.

Dominik Kęsik

Końskowola: Opłata za śmieci w górę

Stawki opłat z wywóz odpadów komunalnych dla mieszkańców wzrosną o 3 zł.

Dotychczasowe stawki ustalono rok temu. Decyzja o podwyżce zapadła podczas sesji rady gminy 7 grudnia. Niedawno urzędnicy ogłosili, a następnie rozstrzygnęli przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów. Wygrał Zakład Usług Komunalnych w Puławach, który zaproponował swoje usługi

na kolejny rok za 2 mln 368 tys. 41 zł. Aby system śmieciowy w gminie bilansował się, konieczne było podniesienie opłat.

- W związku z tym po podzieleniu przez ilość naszych dostawców, ta stawka musi wzrosnąć, bo inaczej musielibyśmy dopłacać z budżetu do tej kwoty. Podwyżka jest nieduża - wyjaśniał podczas sesji wójt Stanisław Gołębiowski.

Do tej pory mieszkańcy, którzy segregowali śmieci płacili 29 zł od osoby miesięcznie. Teraz będzie to

32 zł. Na upust mogą liczyć ci, którzy założyli przydomowe kompostowniki - w ich przypadku stawka będzie wynosić 29 zł/os./msc. Z kolei osoby, które postanowiły nie segregować śmieci muszą liczyć się ze zdwojoną stawką - 65 zł/os./msc. W głosowaniu nie wszyscy radni poparli jednak podwyżkę. Za zagłosowało 11 rajców, a 4 wstrzymało się od głosu. Nowe stawki zaczną obowiązywać od nowego roku.

Marta Pietroń

Końskowola: Gdzie po tani węgiel?

Na terenie gminy dystrybucją węgla po preferencyjnej cenie dla mieszkańców zajmuje się Przedsiębiorstwo Handlowe Sprzedaż Artykułów do Produkcji Rolnej Ryszarda Radwana.

Końskowola, podobnie, jak i inne samorządy w całej Polsce

przyjmowała od mieszkańców wnioski na tzw. dodatek węglowy. Zakładał on wsparcie finansowe dla gospodarstw domowych na zakup opału i wynosił od 500 zł do 3 tys. zł - w zależności od używanego opału. Osoby, które otrzymały dodatek mogły jedno-

ześnie zakupić opału po preferencyjnej cenie. Jego dystrybucją zajmuje się gmina. Ale z racji tego, że nie ma odpowiedniego placu, zadanie to zleciła prywatnemu przedsiębiorcy, z którym została podpisana umowa.

Marta Pietroń

Gm. Kazimierz Dolny: Kolejne przymiarki do remontu gminnych dróg

Władze gminy szukają firmy, która opracuje dokumentację projektową na remont dróg w kilku miejscowościach. Urzędnicy czekają na oferty do 28 grudnia.

To są na razie wstępne plany. Remonty dróg miałyby być przeprowadzone w dziewięciu miejscowościach: Kazimierzu Dolnym (Wąwóz Czarny), Zbędowicach, Parchatce, Bochochnicy, Okalu, Cholewianie,

Wylągach, Rzeczycy oraz w Witozynie. Zanim prace rozpoczną się na dobre, trzeba przygotować dokumentację projektową. Obecnie gmina szuka firmy, która mogłaby taką na jej zlecenie przygoto-

wać. To niezbędne do ogłoszenia kolejnego przetargu, który wyłoni już wykonawcę robót drogowych. Urząd Miasta w Kazimierzu czeka na oferty do 28 grudnia.

Dominik Kęsik

Kazimierz Dolny: Kto dba o odśnieżanie w gminie?

Zima daje się we znaki mieszkańcom całego powiatu. Kto odpowiada za odśnieżanie gminnych dróg?

* HYDRO - BRUK Dominik Figura (tel. 504 019 795) - Okale, Mięćmierz, Dąbrówka, Cholewianka, Jeziorszczyzna, Wylągi, Zbędowice

* BORKOP - Jan Boroch (tel. 504 262 819) - Skowieszyn, Wierchoniów, Rzeczycza, Rzeczycza - Kolonia, Witoszyn

* Miejski Zakład Komunalny (tel. 668 686 333) - Kazimierz Dolny, Góry (do wieży telewizyjnej), Bochochnica, Parchatka.

Marta Pietroń

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Oni potrafią grać

Mieszkańcy gminy Baranów rywalizowali o puchar sołtysa



Młodzi uczestnicy rywalizowali z tymi starszymi. W pierwszych zawodach wystartowało 38 osób

Jak na pierwszy raz, wszystko wypadło dobrze. Liczba uczestników była wystarczająca, żeby rozegrać wiele rund. W ZSP zorganizowano Turniej Szachowy o Puchar Sołtysa Baranowa - Stanisława Kowalczyka. Najlepsi zdobyli nagrody.

Do tej pory w gminie nie odbywały się tego typu zawody. Łącznie swoich sił w zmaganiach spróbowało 38 zawodników, którzy zmierzili się w sali gimnastycznej ZSP. Turniej podzielono na dwie kategorie wiekowe:



Nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia, do którego zapozowali uczestnicy zawodów

młodszych i starszych. Razem rozegrano siedem rund. Szachy wymagają sporej koncentracji i skupienia. Najważniejszą rolę odgrywa

czas po wykonanym ruchu. Po długich zmaganiach ogłoszono wyniki. W turnieju „A” najlepszy okazał się Tomasz Głodek, a w turnieju

„B” Jakub Skrzypczak. Adam Maruszewski zdobył nagrodę dla najlepszego zawodnika z gminy Baranów w kategorii „A”, a w kategorii „B” Izabel-

la Kania. Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki od wójta gminy, jak i sołtysa miejscowości.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Puławski ZUK nadal będzie obierał odpady od mieszkańców

Nie było żadnych zaskożeń, bo jedynie firma z Puław zgłosiła się do przetargu, który wygrała. Odbiór i wywóz śmieci w przyszłym roku będzie kosztował gminę Żyrzyn 1,54 mln zł.

W piętnastu miejscowościach na terenie gminy śmieci wywozi puławski ZUK, który zajmuje się także zabieraniem odpadów z Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów w Borysowie. W związku z kończącym się rokiem władze Żyrzyna musieli ogłosić przetarg, by znaleźć odbiorcę odpadów na kolejny okres 15 grudnia minął termin wysyłania ofert. Władze zabezpieczyli na ten cel 1,65 mln zł. Do gminy zgłosił się jedynie Zakład Usług Komunalnych z Puław oferując 1,54 mln zł. Jak wiadomo urząd przystał na tę propozycję, dzięki czemu uda się zaoszczędzić ok. 111 tys. zł. Zastępca wójta Marcin Sulej przyznał nam, że w przyszłym roku ceny za śmieci nie ulegną zmianie, ale pod warunkiem, że nie wzrośnie ich ilość.

Dominik Kęsik

Spotkanie grupy rekonstrukcyjnej

Jutro, 21 grudnia o godzinie 17:00 w świetlicy Urzędu Gminy Baranów odbędzie spotkanie członków grupy rekonstrukcyjnej. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Sołtysi na kolejną kadencję wybrani

W wielu miejscowościach w ubiegłym tygodniu odbyły się spotkania dla mieszkańców, podczas których decydowali o wyborze nowych sołtysów. Wszystko przebiegło szybko i sprawnie.

Jak udało się nam ustalić sołtysom kończyła się kadencja, w związku z czym gmina

musiała podjąć decyzję o przeprowadzaniu wyborów. Do spotkań doszło w dziewięciu miejscowościach. Podczas nich wielu dotychczasowych sołtysów wyraziło chęć kandydowania. I tak - Borową nadal będzie zarządzał Zbigniew Kamola, w Dobrosławowie funkcję nadal będzie sprawował Anna Stepień, w Kowali - Aneta Woszczyk, w Niecieczy - Jarosław Rybaczek, w Opatkowicach - Krystyna Opacka, Pachnowoli - Bogu-

sław Kozak, Polesiu - Waldemar Ściabiak, Skokach - Jerzy Kopański, a w Smogorzowie - Teresa Czarnecka. Do jedynej zmiany doszło w Niebrzegowie. Ze względu na zdrowotnych Teresę Wójcik zastąpiła Jolanta Doroś. Sekretarz gminy Radosław Kosmala poinformował nas, że reszta wyborów zostanie przeprowadzona po nowym roku.

Dominik Kęsik

Z Y C Z E N I A

„W Noc Bożego Narodzenia
Bóg otworzył nam Niebo, dzieląc z nami ziemskie życie.
Człowiek jest wielki nie przez to, kim jest,
ale przez to, czym dzieli się z innymi”
Św. Jan Paweł II

W tym wyjątkowym czasie
chcemy Państwu życzyć zdrowych, radosnych
i spokojnych świąt Bożego Narodzenia,
spędzonych w gronie najbliższej rodziny.
Niech nadchodzący Nowy Rok 2023
przywróci harmonię życia codziennego
oraz przyniesie dużo szczęścia
w realizacji planów zawodowych i prywatnych.

Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław
Antoniewicz

Wójt Gminy Baranów
Miroslaw Roman
Grzelak





Markuszów: Podatki w gminie w górę

Stawki wzrosną od kilkudziesięciu groszy do kilkuset złotych. Podwyżki najbardziej odczują osoby posiadające pojazdy transportowe.

Koniec roku to dla samorządowców czas intensywnych prac na kolejnym budżecie, a także ustaleń dotyczących lokalnych podatków, stanowiących wpływ do gminnego budżetu. Nowe stawki pod koniec listopada przegłosowała Rada Gminy Markuszów. Wzrosną zarówno podatki od nieruchomości, jak i od środków transportu. W pierwszym przypadku podwyżki sięgną od zaledwie kilku groszy do kilku złotych - największa podwyżka dotyczy nieruchomości wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej.

Głębiej do kieszeni będą musieli sięgnąć ci mieszkańcy gminy, którzy są właścicielami pojazdów transportowych, tych powyżej 3,5 tony, ciągników siodłowych, przyczep, naczip i autobusów. Tu podwyżki sięgną nawet kilkuset złotych.

Marta Pietroni

Stawki podatków od nieruchomości w gminie Markuszów	2022	2023
1. Od gruntów:		
a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej	0,89 zł/1m2	0,98 zł/1 m2
b) pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub pod wodami powierzchniowymi płynącymi jezior i zbiorników sztucznych	5,06 zł/1 ha	5,57 zł/1 ha
c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	0,29 zł/1 m2	0,32 zł/1 m2
d) niezabudowanych objętych obszarem rewitalizacji	3,21 zł/1 m2	3,53 zł/1 m2
2. od budynków lub ich części:		
a) mieszkalnych	0,73 zł/1 m2	0,80 zł/1 m2
b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej	*do 70 m2 - 20,35 zł/1 m2, *powyżej 70 m2 - 23,65 zł/1 m2	*do 70 m2 - 22,39 zł/1 m2, *powyżej 70 m2 - 26,02 zł/1 m2
c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	6,71 zł/1 m2	7,38 zł/1 m2
d) związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych	5,25 zł/1 m2	5,78 zł/1 m2
e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	4,82 zł/1 m2	5,30 zł/1 m2
3. od budowli	2% ich wartości	2 % ich wartości

Stawki podatków od środków transportu	2022	2023
1. od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:		
a) powyżej 3,5 tony do 5,5 tony włącznie	748 zł	882 zł
b) powyżej 5,5 tony do 9 ton włącznie	1 246 zł	1 370 zł
c) powyżej 9 ton do mniej niż 12 ton	1 498 zł	1 648 zł
2. od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 tony i poniżej 12 ton	1 554 zł	1 710 zł
3. od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego	715 zł	786 zł
4. od autobusu, w zależności od liczby miejsc do siedzenia poza kierowcą:	*mniejszej, niż 22 miejsca - 638 zł, *równej lub wyższej niż 22 miejsca - 2 268 zł	*mniejszej niż 22 miejsca - 580 zł, *ówniej lub wyższej niż 22 miejsca - 2 062 zł

* w tabeli zamieszczamy wybrane stawki podatków. Ze wszystkimi można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Markuszów

Kurów: Ferie nie muszą być nudne

Przekonują o tym pracownicy szkoły i kurowskiego ośrodka kultury. Już dziś najmłodszy mieszkańcy gminy mogą zapisać się na półkolonie czy wyjazd do teatru.

Ferie zimowe w naszym województwie zbliżają się wielkimi krokami. Po nowym roku uczniowie tylko na dwa tygodnie powrócą na lekcje, by od 16 stycznia rozpocząć ferie.

Na dzieci z gminy Kurów, które nie wyjeżdżają na ten czas czekają atrakcje na miejscu. W tym czasie w Zespole Szkolno - Przedszkolnym będą odbywały się taneczne półkolonie, organizowane przez Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych. Koszt uczestnictwa w tygodniowym

turnusie (16 - 22 stycznia) to 399 zł, a dla członków zespołu „Biały Kur” - 379 zł. W programie zajęcia teatralno - filmowe, muzyczne, taneczne, uczestnicy poruszą także tematykę sportu, mody, ekologii czy kosmosu. Zajęcia będą odbywać się od godz. 8.45 do 15.00. Organizator zapewnia posiłek. Zapisy do 22 grudnia w sekretariacie szkoły.

Z kolei w drugim tygodniu ferii kurowski GOK proponuje dzieciom wyjazd do Teatru Muzycznego w Lublinie na spektakl „Pinokio” i spacer po Starym Mieście. Koszt wyjazdu to 50 zł (bilet do teatru) plus koszty przejazdu i obiadu na miejscu. Zgłoszenia są przyjmowane pod nr tel. 81 881 10 99 lub 693 861 360 do 23 grudnia.

Marta Pietroni

Kurów: Po świętach sesja

Radni podejmą jedną z najważniejszych uchwał w roku - zdecydują o budżecie gminy na 2023 rok.

Sesja budżetowa, oprócz absolutoryjnej jest jedną z najważniejszych sesji w roku. To wtedy radni podejmują decyzję o kształcie budżetu zaproponowanym przez władze gminy i inwestycjach, jakie będą realizowane. A to przede wszystkim na nie czekają mieszkańcy.

Ostatnia w tym roku sesja w Kurowie odbędzie się w czwartek 29 grudnia. Oprócz kwestii budżetowych rajcy wyrażą swoje zdanie

m.in. odnośnie udzielenia pomocy finansowej powiatowi puławskiemu na remont dwóch dróg powiatowych, czy zgody na sprzedaż gruntów w Kurowie będących własnością gminy. Radni poruszą także temat udzielenia pomocy finansowej gminie Końskowola na częściowe dofinansowanie kosztów dowozu osób z gminy Kurów do Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli.

Początek sesji o godz. 9.00 w sali konferencyjnej urzędu. Obrady można śledzić także dzięki transmisji w internecie.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Kup strażacki kalendarz

Właśnie w ten sposób można wesprzeć Ochotniczą Straż Pożarną w Wąwolnicy. Koszt kalendarza to 25 zł.

O tym, ile dobrego dla lokalnej społeczności i nie tylko robią druhowie z Wąwolnicy nikogo chyba nie trzeba przekonywać. Zawsze gotowi do niesienia pomocy, czasem też jej oczekują. Ich działania można wesprzeć teraz kupując strażacki kalendarz.

W kalendarz na kolejny rok zaopatruje się każdy z nas, zatem dlaczego nie zakupić go od strażaków, a przy okazji przekazać symboliczną cegiełkę dla tych, którzy działają bezinteresownie, porzucając swoje zajęcia, gdy zawyje sy-

rena i biegnąc na ratunek. Zainteresowani kalendarzem mogą kontaktować się z druhami za pośrednictwem ich profilu na Facebooku.

Marta Pietroni

Markuszów: Opłata za przedszkole w górę

Rodzice przedszkolaków od nowego roku za każdą godzinę wychowania przedszkolnego zapłacą już nie 1 zł, a 1,14 zł.

nowo zwaloryzowaną maksymalną kwotę opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego na 1,14 zł.

Gminy, jako organy prowadzące placówki zyskały zatem możliwość zmiany wysokości opłaty. Pod koniec listopada z tego uprawnienia skorzystały władze Markuszowa. Rada gminy na sesji 29 listopada podjęła uchwałę, na podstawie której opłata za każdą godzinę wychowania przedszkolnego ponad godziny bezpłatne wyniesie właśnie 1,14 zł. Zmiana wchodzi w życie od stycznia.

Marta Pietroni

Nowy urzędnik poszukiwany

Urząd Miejski w Nałęczowie poszukuje pracownika. Wolne jest stanowisko ds. księgowości urzędu.

Kandydaci spełnić muszą kilka wymagań. Przede wszystkim muszą mieć wykształcenie ekonomiczne (studia wyższe magisterskie, zawodowe lub podyplomowe i roczną praktykę w księgowości, albo szkołę średnią, policealną lub pomaturalną o kierunku ekonomicznym i przynajmniej dwuletnią praktykę w księgowości lub komórce finansowej). Poza tym powinni mieć pełną zdolność do czynności prawnych i nieposzlakowaną opinię, a także wykazać niekaralność.

Dodatkowymi atrybutami będą m.in. kreatywność, odpowiedzialność, terminowość, łatwość w nawiązywaniu kontaktów, wysoka kultura osobista oraz znajomość

przepisów ustaw: o pracownikach samorządowych, samorządzie gminnym, kodeks postępowania administracyjnego, o finansach publicznych, czy o rachunkowości, ale także umiejętność sporządzania dokumentów, analizy pism urzędowych oraz obsługa komputera i urządzeń biurowych.

Dokumenty należy składać w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24 -150 Nałęczów, w terminie do dnia 23 grudnia 2022 r. r. do godz. 10.30 w zamkniętej kopercie, osobiście do sekretariatu Urzędu Miejskiego w Nałęczowie (pok. 13) lub przesłać listem na adres Urzędu Miejskiego w Nałęczowie /decyduje data i godzina dostarczenia oferty do urzędu.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie <https://umnaleczow.bip.lubelskie.pl/>

AG

Zdrowych, pełnych ciepła,
spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności i sukcesów
w nadchodzącym
Nowym Roku
życzą
Przewodniczący
Rady Gminy Kurów
Artur Poniewierski
Wójt Gminy Kurów
Arkadiusz Małecki

Mieszkańcy Puław podzieliли się opłatkiem i złożyli sobie życzenia



Przybyłych na Plac Chopina mieszkańców Puław powitali władze miasta - prezydent Paweł Maj, wiceprezydent Beata Kozik oraz Przewodnicząca Rady Miasta Puławy Bożena Krygier. Nie zabrakło także Dziekana Dekanatu Puławskiego ks. Piotra Treli oraz Komendanta Powiatowego Policji mł. insp. Rafała Skoczylasa i Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej bryg. Grzegorza Podhajnego



Wszyscy zebrani mieli okazję do wspólnego kolędowania. Zachęcał do tego członek Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Grześ”

Pogoda na ze-wnątrz idealnie wkomponowuje się w świąteczny nastrój. Uczestnicy nie zawiedli, a wszyscy wspólnie dobrze się bawili. W Puławach już po raz czternasty zorganizowano Wigilię Miejską. Impreza wróciła po trzech latach przerwy.

Po odwołaniu wydarzenia w 2020 i 2021 r. długo zastanawiano się, czy Wigilia Miejska wróci do kalendarza

impres. Jak widać wszystko wróciło do normy. Mieszkańcy Puław zgromadzili się w ubiegłą niedzielę w centrum miasta. Na Placu Chopina czekało na nich wiele atrakcji i świąteczne życzenia od władz miasta. Na ręce tutejszych samorządowców zostało przekazane Betlejemskie Światło Pokoju. Puławianie mogli wspólnie kolędować z Harcerskim Zespołem Pieśni i Tańca „Grześ” czy z wokalistami Zbigniewa Jonaka z POK „Dom Chemika”. Na wszystkich czekał także poczęstunek. „Wspólnota” życzy wszystkim mieszkańcom powiatu puławskiego Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku.



Dominik Kęsik

Radny Sławomir Seredyn wcielił się w rolę Świętego Mikołaja, a radna Liliana Jaworska częstowała cukierkami



Przedświąteczne spotkanie władz miasta, radnych i mieszkańców to już tradycja i świetna okazja do złożenia sobie życzeń

Mikołaje z Klubu Rotary rozdali prezenty

Członkowie Klubu Rotary Puławy, jak co roku, zorganizowali Mikołajki dla niepełnosprawnych dzieci.

Okres świąt to czas wielu imprez mikołajkowych. Jedną z nich w puławskim hotelu Trzy Korony zorganizował Rotary Klub Puławy. Pomysłodawcą inicjatywy odbywającej się od wielu lat jest członek klubu Janusz Ziółkowski.

W rolę Mikołaja wcielili się uczniowie Ogólnokształcące-



W rolę Mikołajów wcielili się uczniowie Liceum Lotniczego z Dębina. Przekazane przez nich w imieniu członków Klubu Rotary paczki, obdarowywanym niepełnosprawnym dzieciom sprawiły ogromną radość

go Liceum Lotniczego z Dębina.

- To zawsze bardzo wzruszający moment, gdy uczniowie o wyjątkowym zdrowiu obdarowują tych, którym tego zdrowia brakuje - mówią członkowie Klubu Rotary.

To nie jedyne działania podjęte w ostatnim czasie przez organizację. W ramach Grantu Rotary Fundation za kwotę 50 tys. zł zakupił i przekazał artykuły spożywcze i higieniczne dla uchodźców z Ukrainy zakwaterowanych w Żyrzynie oraz u dwóch rodzin w Puławach. Re-

alizację Grantu wspierał związany z klubem Michał Matras, puławianin mieszkający na stałe w Stanie Illinois w USA.

- Dzięki kontaktom z klubem Rotary w USA otrzymaliśmy środki na wsparcie uchodźców z Ukrainy. Warto tu jeszcze wspomnieć o darach przekazanych przez klub Stowarzyszeniu „Wołyński Rajd Motocyklowy”, które zostały przewiezione na Ukrainę - podkreślają członkowie Rotary Klub Puławy.

Marta Pietroni

PUL